DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315.

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286

Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, piątek 31 lipca 1931 Nr. 173

Anglja prosi Francję o pomoc

chcąc ratować funt szterling

Paryż, 30. 7. (PAT). Po Niemcach **ANGLJA ZWRÓCIŁA SIĘ O POMOC FINANSOWĄ DO FRANCJI.**

Pobyt w Paryżu **Kindersleya**, wicedyrektora banku angielskiego ,który wczoraj odjechał do Londynu, **miał właśnie na celu wyjaśnienie warunków, na jakich by Francja mogła przyczynić się do podtrzymania kursu funta angielskiego.** Według udzielonych informacyj, warunki te polegać mają **na przyjęciu do dyskonta przez bank francuski krótkoterminowych zobowiązań banku angielskiego do wysokości 2 i pół miljarda franków.** Kwestje zostały wyjaśnione dopiero zasadniczo. **Porozumienie ostateczne nastąpiłoby wówczas, gdyby Londyn zwrócił się do banku francuskiego z oficjalną prośbą o udzielenie mu wymienionych kredytów.**

Omawiając te sprawy, prasa francuska wskazuje na **zależność całej operacji od zażegnania kryzysu niemieckiego** oraz od stanowiska, jakie zajmą Niemcy wobec moratorjum politycznego.

Wchodzi w danym wypadku w grę kwestja bardzo poważna — pisze Sauervein w „Le Matin" — właściwa sprawa zaangażowania kapitału w Anglji dotyczy nietylko jedynie banku francuskiego. Obchodzi ona również i ogólną politykę Francji. **Powstaje pytanie, czy odpowiadać będzie interesom Francji zasilanie pieniędzmi rynku angielskiego wówczas, gdy udzielone Anglji fundusze w znacznej części obrocone zostaną na ratowanie Niemiec.** Działając tym sposobem za pośrednictwem Anglji, Francja **nie mogłaby z tego ratunku wyciągnąć takich korzyści, któreby osiągnęła, gdyby weszła w bezpośrednie porozumienie z Niemcami.**

Paryż, 30. 7. (PAT). Pogłoski, zanotowane przez pisma o rzekomem rozbiciu się rokowań, prowadzonych przez wiceprezesa banku angielskiego Kindensleya z bankiem francuskim o pożyczce 100 miljonów dolarów, nie znajdują dotychczas potwierdzenia. Jest jednak widoczne, że zawarcie umowy jeszcze nie nastąpiło i decyzja może zapaść dopiero po powrocie Mac Donalda z Berlina. Kwestja ratowania gospodarki pieniężnej Anglji i kursu funta szterl. przez Francję góruje dziś w każdym razie nad kwestją bezpośredniej pomocy dla Niemiec.

Rząd angielski wstrzymuje się od składania deklaracyj

w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej

Londyn, 30. 7. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **izby gmin** na zapytanie, czy rząd rozważa względnie czy jest skłonny rozważyć sprawę **wspólnej akcji Wielkiej Brytanji, Stanów Zjedn. i Niemiec w celu zlikwidowania trudności finansowych i ekonomicznych Europy, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Dalton oświadczył,** że celem rząd jest osiągnięcie w możliwie jak najobszerniejszej skali współdziałania międzynarodowego dla rozwiązania wzmiankowanych trudności. Na postawione zkolei pytanie, czy nie uważa on, że mogłoby się okazać koniecznem **działanie niezależnie od Francji,** podsekretarz stanu Dalton już odpowiadać, ale w **tym momencie przerwał mu przewodniczący izby, komunikując, że kanclerz skarbu Snowden uważa za zbyteczne składanie jakichkolwiek deklaracyj w chwili obecnej w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej,** natomiast rząd ma zamiar zwołać parlament przed dniem 20 października, o ile to się okaże niezbędnem.

Odpowiedź Francji

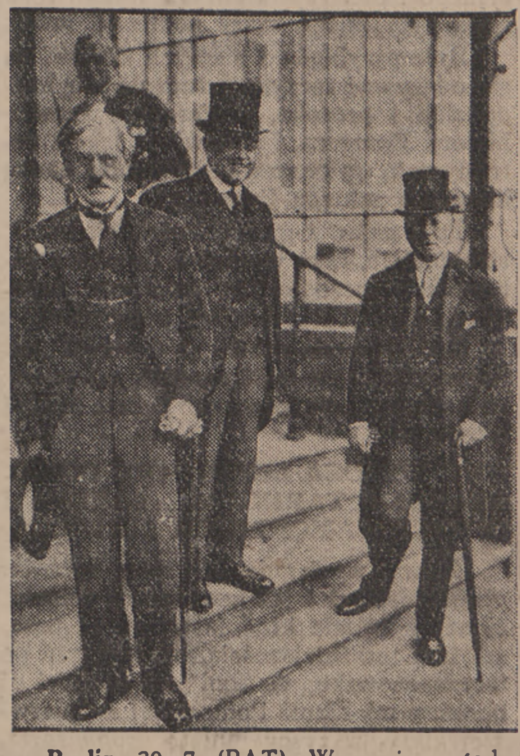
na wizytę angielską w Berlinie

Paryż, 30. 7. (PAT). Opinja publiczna francuska, która wymaga, aby przed udzieleniem Niemcom olbrzymich kredytów, o których jest obecnie mowa, **rząd Rzeszy za pewnił gwarancje polityczne,** żąda również, ażeby korzystając z poparcia finansowego Francji, **Anglja nie prowadziła polityki nie zgodnej z francuskiemi interesami.** Głównym celem jest zaufanie — pisze dziennik „Le Journal" — Otóż pierwszym warunkiem zaufania jest położenie **kresu wszelkim nieporozumieniom politycznym.** Nieporozumienia takie niestety istnieją **między Paryżem a Londynem,** a ton, który zachowali w Berlinie ministrowie angielscy, nie wskazuje na to, że chcą oni uczynić wszystko, co jest tylko możliwe, aby zlikwidować te nieporozumienia.

„Zeppelin" nad lodami polarnemi

Berlin, 30. 7. (PAT). Wczoraj nadeszła z pokładu parowca **„Resolute"** należącego do linji Hamburg-Ameryka wiadomość, że przyjęto depeszę radjową z **„Zeppelina"**, według której znajdował się on wczoraj na północ w odległości **410 mil morskich od grupy wysp norweskich Spitzbergen,** a więc na zachód od Ziemi Franciszka Józefa. Według ostatnich wiadomości, sterowiec **„Zeppelin" zawrócił z drogi do Leningradu,** dokąd ma przybyć dziś rano. Wczoraj przed południem sterowiec znajdował się **nad Nową Ziemią.**

Mac Donald opuścił Berlin



Berlin, 30. 7. (PAT). Wczoraj o godz. 10.07 premjer angielski Mac Donald **odleciał angielskim samolotem wojskowym z lotniska Tempelhof do Londynu.**

W drodze premjerowi towarzyszą dwa inne wojskowe samoloty angielskie.

Na pożegnanie premjera **Mac Donalda** przybyli **kanclerz Bruening i minister Curtius** w otoczeniu wyższych urzędników urzędu spraw zagr. i ambasador amerykański **Rumbold** wraz z członkami ambasady. Przybycie samolotu do Londynu oczekiwane jest około godz. 3 po poł.

„Anschluss" przed trybunałem haskim

Haga, 30. 7. (PAT). Stały trybunał sprawiedliwości międzynarodowej wysłuchał przemówienia **rzecznika Czechosłowacji Kromara,** który wskazał na niebezpieczeństwo, **jakie grozić będzie niepodległości Austrji** na skutek unji celnej z Niemcami oraz delegata włoskiego Pilletti'go, który wyjaśnił, że unja celna dałaby Niemcom **prawo mieszania się do spraw austrjackich,** czego nie można pogodzić z samą zasadą niezależności i suwerenności wolnego państwa.

Wielka panama finansowa w Sopotach

Nacjonaliści gdańscy — malwersantami

Wielkie poruszenie wywołała w prasie gdańskiej wiadomość o samobójstwie głównego kasjera towarzystwa zakładów oświetlenia elektrycznego w Sopotach — Opitza oraz o aresztowaniu jego zastępcy Volkmana.

Jak się wyjaśniło, dokonali oni wielkich malwersacyj sięgających znacznych kwot.

Volkman był prezesem kasy chorych. Pozatem obaj wymienieni, jak donosi „Danziger Volksstimme" należeli do prawicowych organów partyjnych.

Na Pomorzu bezrobocie zmniejszyło się o 700 osób

Ogólna przypuszczalna liczba bezrobotnych **na terenie województwa pomorskiego** w dn. 25 lipca br. wynosiła **11.940**, co w stosunku do poprzedniego tygodnia oznacza **zmniejszenie o 725 osób.** Z wykazanej wyżej liczby bezrobotnych pobiera zasiłek z funduszu bezrobocia 4.331 osób.

Posiedzenie klubu sejmowego BBWR.

W sobotę 1 sierpnia o godz. 10 przed południem odbędzie się w Warszawie w gmachu Sejmu **posiedzenie klubu sejmowego BBWR.**

Zupełny upadek życia gospodarczego w Niemczech

Berlin, 30. 7. (PAT). **Nowe zarządzenia w sprawie obrotu pieniężnego** wywołały w kołach gospodarczych **pewne rozczarowanie.** Wobec tego, że w najbliższych dniach przypada wypłata pensji urzędnikom i pracownikom oraz innych zobowiązań, związanych z końcem miesiąca, **rząd Rzeszy nie mógł dziś już zdecydować się na zupełne zniesienie ograniczeń w obrocie środków płatnicz.** Licząc się z możliwością iż nagłe zniesienie tych ograniczeń wywoła wśród ludności **popłoch,** który wskutek stale wzrastającej w społeczeństwie nieufności przewyższyłby run na banki dn. 13 lipca br., **rząd niemiecki chciałby zachować wszelkie środki ostrożności przy wprowadzaniu ulg.** Zamiar rządu podniesienia stopy dyskontowej ewentualnie do 20 proc. celem przeciwdziałania ewentualnemu runowi napotyka na **silny opór ze strony ciężkiego przemysłu niemieckiego.**

Z Nadrenji donoszą, że od szeregu dni odbywa się tam **narada przedstawicieli wielkiego przemysłu,** zmierzająca do zorganizowania jak najenergiczniejszego protestu przeciwko wszelkim próbom dalszego podwyższania stopy dyskontowej. Wszelkie podwyżki kredytowe zdaniem przemysłowców niemieckich odbić się mogą **ujemnie na eksporcie.** Krążą pogłoski, że na obradach tych rozpatrywany jest poważnie projekt, ażeby nie podwyższać stopy dyskontowej.

Tymczasem z powodu braku środków obrotowych utrzymanie przedsiębiorstw mimo redukcji robotników i pracowników oraz ograniczenia godzin pracy napotyka na wielkie trudności. Mnożą się znamiona, świadczące, że **tempo życia gospodarczego z każdym dniem coraz bardziej słabnie. Ilość bankructw wzrasta** i często rozmiary ich przewyższają wysokość ogłaszanych początkowo ze strony oficjalnej cyfr. I tak w ostatniej chwili ujawniło się m. in., że **deficyt bremeńskiego banku Schroedera wynosi 40 miljonów,** nie zaś 30, jak podano oficjalnie.

Rozpowszechniana z różnych stron wiadomość o **wielomiljardowych sumach, wywożonych zagranicę** przez wielkich kapitalistów i bankierów niemieckich podsyca **niezadowolenie,** wyrażające się w powszechnem żądaniu, aby rząd Rzeszy powziął ostre kroki dla zmuszenia kapitału do powrotu. Zatamowanie normalnego życia gospodarczego powoduje, że wpływy do **kas skarbu państwa maleją.**

Mentorzy na szczudłach

(Wstęp do lekcji historycznej)

Jeśli ludziom odpowiedzialnym za drogi i łamańce polityczne Stronnictwa Narodowego na Pomorzu powiemy jasno i otwarcie słowa prawdy, to pierwsza odpowiedź, z jaką się spotykamy: to obelga osobista. „Narodowi“ publicyści starają się grubjańjstwem i brutalną kalumnją lub obelgą odpowiedzieć na słowa prawdy i krytyki.

Gdy ta broń nie pomaga, a jadowity pocisk rekoszetem uderza w samych autorów tej walki, wtedy następuje druga scena pantominy „narodowej“: mistrze i archireje publicystyki endeckiej pędzą gwałtownie do rekwizytorni teatralnej, wdziewają na się godne szaty powagi i mentorstwa wielkiego synhedrjonu partyjnego i pouczają z góry, z wyżyn trójnoga pytyjskiego szary pomorski ludek.

Byle przybłęda z ciepłych krajów, nagle odgrywać zaczyna sztucznie rolę kaznodzieji i proroka, profesora i znawcy historji Pomorza, i zapowiada lekcję patrjotyzmu, „pierwszą i zasadniczą naukę historji z zakresu Pomorza“.

Taki pajac z galerji „wielkich ludzi“ stronnictwa, taka woskowa figurka z panoptikum „narodowych‘ działaczy zapowiada nam lekcję historji pomorskiej.

Cóż to będzie znowu za wodewil „narodowy“? Znów jakiś anonim, schowany za kotarę „słowopomorka“ będzie bredził o tem, że

„ONI WIEDZĄ LEPIEJ, ONI POMORZANIE Z TARNOWA, KIJOWA I INNYCH ZAMORSKICH ZIEMIC...“

Znowu wyciągnie się stare roczniki pism i pisemek i jak kauzyperda prowincjonalny będzie ktoś fastrygować przeszłość z teraźniejszością, by wykazać po faryzeuszowsku, że „oni“ są patrjoci i obrońcy tej Ziemi Pomorskiej — pierwszej klasy, wszyscy inni to druga sorta.

A tymczasem tym „historykom“ od nauki historji z zakresu Pomorza“, powiemy przedewszystkiem:

Odeszliście na milę od własnego programu i skompromitowaliście głoszone przed dziesięciu laty wasze własne hasła.

Przypomniemy Wam, niepowołanym „historykom“, że w pierwszym, programowym artykule waszego organu (Słowo Pomorskie z dnia 19 grudnia 1920) pisaliście jasno i wyraźnie:

„Znamy gorzkie skargi najlepszych synów z pośród społeczeństwa pomorskiego, którzy z krwawiącem sercem patrzyli na to, jak lekkomyślność pycha kastowa, zawiść partyjna (rok 1920!)... zmarnowały kapitał ufności i przywiązania, którym gorzały serca pomorskie do Polski.

Ale nie czas na skargi nad minioną przeszłością.

NIESPEŁNIONE DOTĄD ZADANIE ZWIĄZANIA I POŁĄCZENIA POMORZA Z WIELKIM ORGANIZMEM PAŃSTWOWYM POLSKIM MUSI BYĆ DOKONANE. JEST TO NAKAZ DZIEJÓW, MISJA BODAJ CZY NIE NAJWAŻNIEJSZA NASZEGO POKOLENIA“.

Tak zapewnialiście tutejsze społeczeństwo lat temu przeszło dziesięć.

A co zrobiliście z tym swoim programem? Jak spełnialiście ten nakaz dziejowy, tę „misję naszego pokolenia“?

Wtedy w grudniu 1920 deklamowaliście „programowo“ o tem związaniu i połączeniu Pomorza z organizmem państwa polskiego jako o misji dziejowej, ale to nie przeszkadzało wam już w parę tygodni później bić w wielki dzwon separatyzmu, skoro już w lutym 1921 za waszą i waszych leaderów robotą odbywały się te

ZJAZDY DELEGATÓW POMORZA PRZECIW UNIFIKACJI(!)

Nie pragnęliśmy przystępować do tej przykrej, a tak bolesnej z punktu państwowego historji, ale skoro „narodowi“ historycy zapowiadają lekcję nauki historji pomorskiej, to prosimy:

Wtedy już te same łamy „Słowa Pomorskiego“ służyły sprawie ostrej walki przeciw unifikacji z Macierzą, gdzie w odezwach i artykułach dzisiejszych „narodowych“ publicystów żądano wprost

„złączenia w jedno ciało administracji wewnętrzno - krajowej z Wielkopolską i Śląskiem ...w obronie naszej odrębności i wydajności krajowej...“

A więc już dziesięć lat temu patronowano tym samym pomysłom, z któremi występuje się dziś pokryjomu, tajnie na poufnych konwentyklach i zjazdach.

Przecież już wówczas to samo pismo „nieskazitelne“ i „niewinne“ jak baranek a wiecznie tylko napastowane i atakowane przez organ sanacji, musiało walczyć z podobnymi zarzutami, bo ówczesny enpeerowski „Głos Robotnika“ z dnia 5 lutego 1921 wprost zarzucił „Słowu Pomorskiemu“ **fałszowanie opinji**“, a polemika ówczesna dzisiejszego „słowopomorka“, zupełnie przypomina argumenty dzisiejsze i stałe wykręcanie się sianem.

Czy ci „nauczyciele historji pomorskiej“ nauczyli się sami **szanować swoje państwo i swój rząd**, gdy od chwili powstania swego organu prasowego, już prowadzili robotę **destrukcyjną, antypaństwową**, głosząc hasła

SEPARATYZMU I AUTONOMJI

tej Ziemi, co jeszcze nie miała czasu skrzepnąć we współżyciu z Macierzą.

Przypomniemy tę stałą robotę podjazdową przeciw rządowi i władzy państwowej. Dziś ci sami „narodowcy“ krzyczą codzień, że walczą przeciw „sanacji“ i jej rządom.

A co ta sama prasa wypisywała lat temu dziesięć, gdy rządził dzisiejszy największy przyjaciel i sojusznik endecji, p. Wincenty Witos z Wierzchosławic.

Był przecież rząd człowieka, którego dziś wynoszą pod niebiosa.

Zacytujmy tylko dla przykładu jeden artykuł wstępny „Słowa Pom.“ z dnia 18 czerwca 1921 pt.: „**O silny rząd**“

Cóż więc pisano wówczas, dziesięć lat temu?

„Można śmiało powiedzieć, że **naród i państwo nie mają dzisiaj rządu.** Bo to, co istnieje i co się nazywa rządem, jest tak nieuchwytne i niepewne, jak lotne piaski. ...Czy taki **łatany i ciągle się psujący rząd może rządzić?** Nawet gdyby chciał i umiał, toby nie mógł...

Naród (zawsze ten sam naród „słowopomorski“ przyp. red.) domaga się rządu silnego, mocnego, energicznego ...Ludowcy nie chcą dopuścić nikogo innego do władzy. Sami nie mogą podołać obowiązkom, lecz nie chcą dopuścić do współpracy **Związku Ludowo Narodowego** (dziś przemalowani na Stronnictwo Narodowe) **bo się** obawiają...“

Czy co nowego **słyszymy dziś od „narodu“ po dziesięciu latach?**

Tylko władza, władza, **współpraca w** rządzie oto treść, **która** bez **przerwy od** żywia mózgi endeckie i **ich politykę.**

Możnaby cytować **całemi stosami** identyczne i dziś **argumenty tej „patrjotycznej“** prasy **endeckiej, która stale** przed dziesięciu laty uprawiała **tę samą** politykę gróźb i popłochu, gdy np. **w artykule** pt.: „Do czego dążymy“? **wołano** w „słowopomorku“ dosłownie:

„Partyjni politycy tego nie widzą, bo ich umysły zdolne są tylko do walki o teki, o fotele i o portfele...

Społeczeństwo nasze samo musi myśleć o ratunku, gdy rząd się na ratunek zdobyć nie może...

OSTATNIA GODZINA WYBIŁA. DŁUŻEJ CZEKAĆ JUŻ W OBOJĘTNOŚCI NIE WOLNO“. (Słowo Pomorskie 19. 6. 1921 nr. 137).

Czy Czytelnikom nie przypomina się ta sama piosenka publicysty endeckiego do znudzenia, aż po dziś dzień?

* * *

Nauka historji pomorskiej zapowiedziana nam przez mistrzów endeckiej szkoły partyjnej będzie zapewne bardzo interesująca.

A jakże przypomni nam zapewne dalsze etapy realizowania programowych haseł: związania i połączenia Pomorza z Polską, jako nakazu dziejowego i misji obecnego pokolenia.

Dowiemy się zapewne, co działo się później, gdy odbywały się wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Narutowicza, ujrzymy zapewne te karty historji, krwią zacnego człowieka i wielkiego uczonego zbrukane, usłyszymy zapewne dalsze interesujące szczegóły, przewiną się przed nami dalsze fazy tej polityki „narodowej“ gdy w maju 1926 roku na łamach tegoż organu powrócono do programu **separatystycznego** z roku 1921, a p. **Dr. Paweł Ossowski**, adwokat ogłaszał **uniwersał** pod datą 26 maja 1926 o

„SAMORZĄD ZIEM ZACHODNICH“

i ustalał publicznie na czołowych stronach tegoż „Słowa Pomorskiego“, **dokładny plan separatyzmu Pomorza i Wielkopolski.**

I dziwne, że autorzy tego **projektu** nie otrzymali, o ile nam **wiadomo, żadnych odznaczeń od ogromnie w tych projektach zainteresowanych pewnych** państw ościennych... „**So ein Ding“ absolutnie się bowiem należał...**

Takie będą niewątpliwie **lekcje patrjotyzmu i nauki historji pomorskiej** — które nam, jako wywołanie „wilka z lasu“ zapowiada ta sama klika polityków „narodowych“, która od lat dziesięciu uprawia stale i bezkarnie swe niecne rzemiosło, skierowane przeciw państwu.

Oczekujemy na tę **pierwszą i zasadniczą** naukę: autorzy tej starej roboty niech kopią sobie sami dalej grób polityczny w opinji patrjotycznego społeczeństwa pomorskiego, które w robocie tej już się orjentuje i w celach jej przejrzało już nie od dziś.

Civis.

Fatalna gospodarka w Prusach Wschodnich

Zadłużenie rolnictwa wynosi 1,4 miljarda mk.

Fatalna gospodarka niemiecka wydaje w Prusach Wschodnich coraz gorsze owoce. W Prusach Wschodnich stan gospodarczy **przedstawia się fatalnie. Bankructwa i upadłości są na porządku dziennym.** Zarówno bankrutują prywatne instytucje, jak i komunalne. Obciążenie gospodarki w wschodnio-pruskich miastach jest olbrzymie. Szczególnie **dotkliwie odczuwa kryzys rolnictwo pruskie.**

Izby i stowarzyszenia rolnicze Prus Wschodnich wystosowały do Prezydenta Rzeszy Hindenburga memorjał. W memorjale tym wskazują na niezmiernie ciężkie położenie rolnictwa. Zadłużenie rolnictwa wynosi **1.4 miljarda marek**, z czego połowę stanowią **zobowiązania krótkoterminowe.** Kredyty krótkoterminowe oprocentowane są obecnie **20 od sta.** Dodatkowe obciążenia rolnictwa wynoszą **6 miljonów marek miesięcznie.** Niweczy to — zdaniem petentów — akcję pomocy dla niemieckiego Wschodu, ponadto uniemożliwia w okresie żniw wypłatę robocizny. Trudności te muszą się — zdaniem rolników wschodniopruskich **fatalnie odbić na zagrożonych Prusach Wschodnich.** Wkońcu petenci domagają się radykalnego uregulowania finansów dla Prus Wschodnich.

—o—

Stopy dyskontowe w bankach emisyjnych

W ostatnich dniach szereg banków emisyjnych zmienił wysokość stóp dyskontowych. Poniżej podajemy zestawienie stóp dyskontowych banków emisyjnych według obecnego stanu: Austrja 10%, Belgja 2½%, Bułgarja 8½%, Czechosłowacja 4%, Danja 3½%, Estonja 7%, Francja 2%, Finlandja 6%, Gdańsk 5%, Grecja 9%, Holandja 2%, Hiszpanja 6½%, Indje Brytyjskie 6%, Jugosławja 6½%, Japonja 5,11%, Litwa 7%, Łotwa 7%, Niemcy 10%, Norwegja 4%, Polska 7½%, Portugalja 7½%, Rumunja 8%, Stany Zjednoczone A. P. 1½%, Szwecja 3%, Szwajcarja 2%, Włochy 5½%, Węgry 9%, Wielka Brytanja 3½%.

B. min. skarbu wyjeżdża do Moskwy

Do Moskwy wyjeżdża b. kierownik Min. Skarbu p. Ignacy Matuszewski.

P. Matuszewski zamierza zbadać stosunki gospodarcze w ZSSR, w związku z pracą, która się ukaże w najbliższym czasie.

Włochy i Francja

Z Paryża donoszą, iż premjer francuski Laval zasadniczo zgadza się na zaproszenie premjera włoskiego Mussoliniego na konferencję na terenie włoskim. Spotkanie to miałoby nastąpić w pierwszej połowie sierpnia. Termin i miejsce spotkania miałoby być ustalone na zwykłej drodze dyplomatycznej między Włochami i Francją.

Na naszym froncie gospodarczym

Mniej protestów wekslowych — Zbiory były mniejsze — Powrotna fala dopływu kapitałów

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą.

Płynność gospodarstwa społecznego nie uległa polepszeniu, jakkolwiek ilość protestów wekslowych **naogół się obniżyła** (z 13,0 proc. w maju do 11,4 proc. w czerwcu, w Banku Polskim z 4,75 proc. do 4,44 proc.); co jednak prawdopodobnie wyjaśnia się staranniejszą selekcją materjału wekslowego oraz wzrostem ilości weksli prolongowanych.

Rozmiary produkcji naogół **pozostały bez zmiany.** Wprawdzie produkcja dóbr wytwórczych powiększyła się (z 91,5 do 94,7), lecz pochodzi to jedynie **ze wzrostu ruchu budowlanego i gałęzi z nim związanych.**

Produkcja dóbr spożycia obniżyła się (z 95,9 w maju do 95,1 w czerwcu), lecz zniżka posiada raczej **charakter przypadkowy** (zawieszenie pracy przez pewien duży zakład przemysłowy, z przyczyn raczej pozakonjunkturalnych). Ewentualne korzystne ceny zbóż działać mogą na wzrost zakupów w sezonie jesiennym. Naogół zatrzymanie się zniżkowej tendencji cen, stosunkowo małe zapasy, mimo pewnego obniżania się przywozu gotowych wyrobów z zagranicy, świadczą o tem, że **przystosowanie się rozmiarów produkcji do spożycia w pewnym stopniu nastąpiło.** Jednocześnie jednak ze zmniejszeniem produkcji odbywał się proces **kurczenia spożycia** skutkiem redukcji płac i liczby robotników.

Na wsi daje się zauważyć pewne niewielkie odprężenie sytuacji finansowej, co się wyraża **spadkiem protestów weksli rolniczych.** Stan zasiewów zbóż chlebowych uległ w ciągu czerwca dalszej poprawie. Spodziewane zbiory **będą jednak mniejsze od zeszłorocznych,** w związku z czem należy oczekiwać, że w przyszłym roku gospodarczym uniezależnienie się cen zbóż w Polsce od **poziomu światowego. nastąpi wcześniej niż w czasie ostatniej kampanji.**

Wpływ paniki niemieckiej był **stosunkowo** nieznaczny. Ucieczka **kapitałów** była **raczej** niewielka. Kursy akcyj przemysłowych na giełdzie warszawskiej **nie obniżyły się w lipcu** w porównaniu z poprzednim **miesiącem.** Na początku bieżącego miesiąca można zauważyć **powrotną falę kapitałów wycofywanych** w **okresie paniki.**

Przewidywanie dalszego rozwoju, **wobec** niemal decydującego **wpływu na konjunkturę wypadków politycznych o charakterze międzynarodowym,** jest niezmiernie trudne. **W każdym** razie układ stosunków gospodarczych w najbliższej przyszłości w przeważającej mierze zależeć będzie od układu stosunków **politycznych.**

Nowy wiceminister skarbu

Donoszą, że profesor Uniwersytetu wileńskiego p. Zawadzki, dotychczasowy prezes Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie oraz prezes komisji podatkowej przy Ministerstwie Skarbu będzie mianowany wiceministrem Skarbu.

Prof. Zawadzki będzie się zajmował wyłącznie sprawami podatkowemi oraz opracowaniem nowych ustaw podatkowych.

Z Klubu BBWR

Prezydjum Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zawiadamia, że w sobotę, dnia 1-go sierpnia r.b., o godzinie 10-ej rano odbędzie się w lokalu sejmowym plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego posłów i senatorów B.B.W.R.

Spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych w dniu 25. b.m. wynosiła 263.406 osób, co w porównaniu ze stanem z dn. 18 b. m. wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 5.175 osób.

Zasiłki ustawowo w okresie od 11 do 18 bm. pobierało 56.982 bezrobotnych.

Mac Donald i Henderson

W kołach londyńskich omawiana jest żywo **różnica zdań pomiędzy Hendersonem a Mac Donaldem w związku z kryzysem niemieckim.** Twierdzą, że pozycja Hendersona jest silniejsza niż Mac Donalda. Premjer angielski spotyka się z krytyką za zbyt proniemieckie sympatje. Pozostawać ma on pod wpływem gubernatora Banku Angielskiego Normana.

Nowa zbrodnia na granicy polskiej

Mordercy pruscy chełpią się, że zabili polskiego strażnika

Znowu krew polska polała się na granicy pruskiej. Zbrodnia, ofiarą padł funkcjonarjusz polskiej straży granicznej, Michał Nowakowski, ma wszelkie cechy uplanowanej zasadzki.



Śp. Michał Nowakowski, strażnik graniczny bestjalsko zamordowany przez Niemców.

Dwaj „bezrobotni", niewiadomo skąd, z głębi Niemiec przybyli do miasteczka pogranicznego Schwenten, **zakradają się do polskiej budki granicznej** nad kanałem Odrzańskim i tutaj nocują. Jeden z nich „na wabia" wychodzi przed budkę, gdy zaś zbliża się strażnik polski i każe mu, **zgodnie z przepisami granicznemi, udać się na posterunek, drugi wypada nagle z budki i szterema strzałami** rewolwerowemi kładzie Michała Nowakowskiego trupem na miejscu. Dzieje się to tak błyskawicznie, że Nowakowski nie zdążył nawet zarepetować karabinu. Mordercy pruscy tak są pewni, że dokonali czynu bohaterskiego, iż zabierają ze sobą **karabin strażnika polskiego,** by „zdobyczą" pochwalić się przed landsmanami.

Istotnie, w restauracji w Schwenten przechwalają się, że **zabili strażnika polskiego.** Restaurator powiedział o tem księdzu katolickiemu z Lupitza, a ksiądz **spowodował aresztowanie tajemniczych osobników.** Jednakże prokurator niemiecki **uważał za stosowne wdrożyć dochodzenie tylko przeciw jednemu ze sprawców napadu, nazwiskiem Erwin Melchert** (lat 23, elektrotechnik z m. Wittstock). To on miał strzelać do Nowakowskiego. Jego towarzysz, który zwabił Nowakowskiego w zasadzkę, zgóry już był uznany za niewinnego baranka.

A przecież, cały przebieg zbrodni nasuwa mocne podejrzenia, że nie było ono dziełem przypadku. Wszystko wskazuje na to, że była to zbrodnia, popełniona z premedytacją, że Nowakowski zamordowany został **z zasadzki przez umyślnie nasłanych zbirów.**

Melchert czytał zapewne triumfalne sprawozdanie gazet niemieckich, gdy sędziowie gdańscy **zwolnili Gengerskiego, który zamordował inżyniera polskiego.** Czytał zapewne, jak policja gdańska aresztowała i sądy gdańskie skazały **na parę tygodni więzienia marynarza polskiego, któremu hitlerowcy wycięli na piersiach nożem znak swastyki.** Dlaczegoż **sądy wschodnio-pruskie mają być gorsze od sądów gdańskich?**

Znaczącym wstępem do pruskiego wymiaru sprawiedliwości jest postępowanie prokuratora, który wdrożył śledztwo tylko przeciwko jednemu ze zbrodniarzy, choć jasne jest, że obaj działali wspólnie i w porozumieniu. Pozostaje obecnie oczekiwać, iż sąd pruski, za przykładem gdańskiego uzna, **iż Melchert działał „w obronie koniecznej" i... uwolni go.** Ale społeczeństwo polskie nie potrzebuje czekać na wymiar sprawiedliwości pruskiej.

Dla nas wyrok już zapadł.

Trup strażnika polskiego i polana na posterunku jego krew jest jeszcze jednym surowym wyrokiem potępienia nietylko na mordercę, **ale i na całą rzekomą „kulturę" prusko-niemiecką i na „moralność" współczesnych Niemców.** Zbrodniarze w rodzaju Melcherta, rodzą się i wychowują w tej atmosferze nienawiści, jaką oddychają **współczesne Niemcy do Polski.**

Mamy dwa ważne przed sobą obowiązki: 1) zrewidować system ochrony pogranicza naszego z Niemcami, 2) uświadomić szeroko i dokładnie opinję zagraniczną o **istocie stosunków „sąsiodzkich"** z Niemcami.

Czas najwyższy, by zarówno we Francji, jak w Anglji i Stanach Zjednoczonych zrozumiano z jakimi „sąsiadami" Polska ma do czynienia.

Miljard złotych pożyczki

otrzymała Anglja od Francji

Odpływ złota z Anglji przybrał, jak już donosiliśmy, **niepokojące rozmiary dla finansów angielskich.** Aby temu zaradzić, **Bank Angielski wysłał do Paryża specjalnego delegata,** który odbył szereg rozmów z przedstawicielami Banku Francuskiego. Rezultaty tych rozmów dały wyniki dodatnie.

Według ostatnich doniesień dokonał się w Paryżu **fakt doniosłej wagi,** a mianowicie doszła **do skutku pożyczka Francji dla Anglji.** Wielka Brytanja otrzymała od Francji **kredyt** redyskontowy w sumie **100 miljonów dolarów.** W praktyce oznacza to **zaprzestanie** dalszego **wycofywania** francuskich **kapitałów** krótkoterminowych z Anglji.

Angielski rynek finansowy może ze swej strony, według zaleceń konferencji londyńskiej, pozostawić swoje krótkoterminowe kapitały w Niemczech. Trzeba zauważyć, że zarobki banków angielskich zwiększają się znacznie w ten sposób, ze **względu na różnicę stopy dyskontowej.** Jak wiadomo, banki angielskie ciągną duże zyski od lat z tego tytułu, że **kapitały,** pozyczane na **tani procent we Francji, wędrują do Niemiec,** gdzie stopa dyskontowa jest zawsze przynajmniej dwa razy większa, a obecnie nawet 3 razy wyższa, aniżeli we Francji.

Koncesje francuskie wobec Anglji wykazują **dostatecznie dobrą wolę Francji,** jako też perspektywy polityki francuskiej, która nie wyczerpuje się w przereklamowanem przez prasę stawianiu określonych postulatów, lecz ma na oku dążenia na **daleką metę i istotną pacyfikację Europy.**

Rokowania francusko - angielskie w sprawie pożyczki krótkoterminowej dla Anglji **wywołały w całych Niemczech wielkie wrażenie.** Utrzymują się tu uporczywie pogłoski, że banki francuskie na wstępie rokowań zażądały udzielenia sobie dokładnych wiadomości, jak właściwie przedstawia się cyfrowo sprawa pożyczek angielskich w Niemczech, przytem wyjść miało na jaw, że niewycofane jeszcze z Niemiec angielskie **kredyty krótkoterminowe wynoszą 70 milj. funtów i że większość tych sum Anglja uzyskała w formie kredytów od banków francuskich.**

W berlińskich kołach finansowych wskazują, że ostatnie rokowania francusko-angielskie mają na celu **nietyle bezpośrednie poparcie funta angielskiego, ile raczej umożliwienie wstrzymania odpływu kredytów krótkoterminowych z Niemiec do Anglji.** Nastąpić to ma w ten sposób, że z ewentualnych pożyczek francuskich korzystać będą przedewszystkiem te banki angielskie, które inwestowały swe kapitały w Niemczech.

Mniejsza narazie o kalkulacje niemieckie w związku z pożyczką angielską. Stwierdzić należy, i ten fakt **posiada doniosłe znaczenie,** że współpraca Francji z Anglją coraz więcej się krystalizuje i wspólne przyświecają jej cele.

Prezydent hiszpańskiego Zgromadzenia Narodowego



Został nim deputowany socjalistyczny Besteiro, wybrany na prezydenta Zgromadzenia Narodowego jednogłośnie.

Krwawe opary rozruchów komunistycznych

w młodej republice hiszpańskiej

Ostatnie gorące dni w Hiszpanji rzucają ciekawe światło na obecne położenie młodej republiki hiszpańskiej. Hiszpanją wstrząsają poważne rozruchy komunistyczne, **kierowane z Moskwy.** Moskwa działa w Hiszpanji z całą swobodą. Mówi się nawet głośno o tem, iż Sowiety zamierzają stworzyć **w Hiszpanji własne bazy operacyjne dla lotnictwa i łodzi podwodnych,** aby móc swobodnie operować na Morzu Śródziemnem.

Tragiczną ilustracją zabiegów moskiewskich w Hiszpanji są ostatnie krwawe wypadki, jakie rozegrały się w Andaluzji i w jej stolicy Sewilli, gdzie syndykaliści urządzili **formalne powstanie.**

Piękna Sewilla znalazła się w ogniu zaciekłych walk, podczas których władze, aby opanować sytuację, musiały **użyć najostrzejszych środków.** Na ulicach Sewilli pojawiły się i przemówiły karabiny maszynowe i artylerja, w porcie **stanął krążownik, każdej chwili gotowy do zbombardowania miasta,** a nad miastem unosiły się samoloty wojenne, które walczących rewolucjonistów płoszyły z dachów, skąd ostrzeliwali wojsko. Bardzo wiele krwi polało się w tych dniach w Andaluzji.

Rząd hiszpański zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie mu grozi ze strony dążeń wywrotowych komunistycznych. W tym celu zarządził radykalne środki w celu zapobieżenia wybuchowi dalszych rozruchów komunistycznych w innych dzielnicach. Wszystkie organizacje syndykalistyczne w całem państwie zostały rozwiązane. Osobom, uprawiającym komunizm, grożą surowe kary. Ostatnio, w związku z ostatniemi rozruchami w Andaluzji, aresztowano w miasteczku Alcala de Guadaira **40 agitatorów bolszewickich,** przy których **znaleziono ulotki komunistyczne, drukowane w Moskwie.**

Prasa hiszpańska również stacza ostrą walkę z komunizmem i przestrzega przed niebezpieczeństwami, grożącemi z tej strony. A komendant policji w Nicei oświadczył wyraźnie, iż od awanturników, zakłócających spokój, Francja została uwolniona dzięki Hiszpanji, która odciąga ich do siebie.

W Hiszpanji bawi obecnie **250 agitatorów sowieckich,** którzy posiadają dokładne instrukcje z Moskwy.

Kary śmierci dla ekskróla Alfonsa

domagają się hiszpańscy socjaliści

Z Madrytu donoszą, iż socjalistyczna partja radykalna zamierza w najbliższym czasie zgłosić w Zgromadzeniu Narodowem wniosek, domagający się aby pociągnąć natychmiast do odpowiedzialności sądowej wszystkich, którzy ponoszą winę za **szkody i straty, jakie Hiszpanja poniosła od czasu wypadków marokańskich** w lipcu 1921 r. Pozatem żąda socjalistyczna partja radykalna, aby **proces przeciwko królowi hiszpańskiemu Alfonsowi** rozpoczął się w pierwszej połowie sierpnia, i aby **wyrok zapadł najpóźniej do 10 października.** Parlamentarny trybunał sądowy, który ma sądzić króla Alfonsa, ma wyszukać środki, za pomocą których możnaby uzyskać **wydanie króla Alfonsa w ręce Hiszpanów.**

W procesie przeciwko królowi Alfonsowi mają zapaść **najcięższe kary,** nie pomijając kary śmierci, którejby jednakże nie wykonano. Wszystkie inne kary natomiast miałyby być ściśle wykonane.

Piętnastodniowa bitwa szachistów

Zwycięstwo Ameryki — Polska na drugiem miejscu — Mistrza ameryk. pokonał delegat Polski

Piętnastodniowa wielka bitwa została zakończona. „Zwycięstwo Ameryki". Temi to słowy oznajmiono **zakończenie praskiej Olimpjady szachowej, która była najciekawszym turniejem szachowym ze wszystkich dotychczasowych Olimpjad.**

Prowadzona była zacięta walka i do ostatniej chwili nie było można powiedzieć, kto z walki tej wyjdzie zwycięsko. Faworyci często ustępować musieli swym przeciwnikom, uważanym niekiedy za słabszych. Niektóre reprezentacje, jak na przykład amerykańska, zajęły miejsce na którym ich się nie spodziewano, zaś inne jak np. węgierska zmuszone były cofnąć się daleko wtył.

W ostatnich dniach Olimpjady w sali pałacu „Nowaka" panowała **prawdziwie sportowa" atmosfera.** W wirze walki znaleźli się **nie tylko** uczestnicy turnieju ale i publiczność. Zdawało się, jakoby **na sali pracował totalizator** Tłok nie do opisania panował zwłaszcza **w czasie gry Aljechina z Czechosłowakiem Flohrem** w przedostatnim dniu Olimpjady. Mówiono, że Aljechin, niezadowolony z porażki jaką odniósł przy grze z łotewskim mistrzem Matisonem postanowił grać na ostro. Rzeczywiście też Aljechin przyśpieszył **tempo i gwałtownie posuwał figury.** Młody mistrz czechosłowacki Flohr **musiał złożyć broń przed szampionem świata.**

W ostatnim dniu na sali panowało zdenerwowanie. Wszak do ostatnich chwil nie można było powiedzieć, kto zajmie dominujące miejsce. Polska **wspólnie z Jugosławją były faworytem Olimpjady.** Dopiero w ostatnich dniach Ameryka i Czechosłowacja znalazły się **pomiędzy kandydatami do pierwszeństwa.**

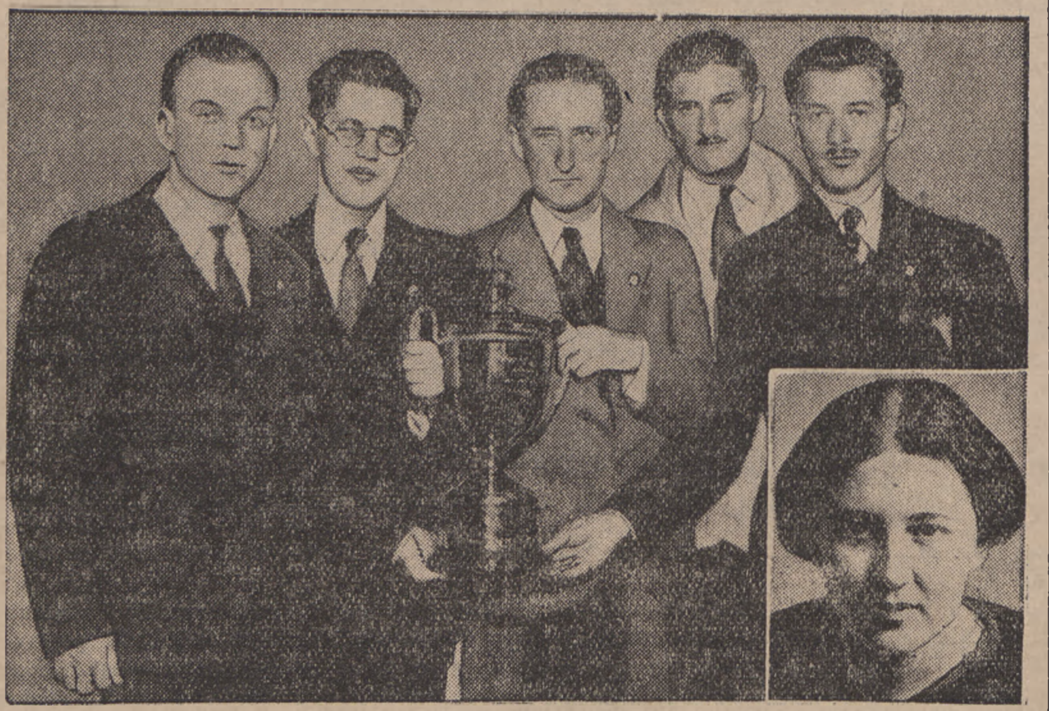
Gorączkowe napięcie zapanowało na sali w czasie **gry Polski z Ameryką dnia 26 lipca.** Z wielkiem zainteresowaniem śledzono grę Makarczyka ze Stonerem. Niezdecydowany koniec tej partji **przyniósł zwycięstwo Ameryce.** Polscy szachiści musieli ustąpić **na drugie miejsce.** Było to dla publiczności prawdziwą niespodzianką. **Burza oklasków była wyrazem sympatji dla polskich mistrzów a zarazem wyrazem uznania dla graczy amerykańskich.** Do zespołu amerykańskiego należał między innymi młody mistrz Kashdan a przedstawicielami Polski byli Rubinstein, dr. Tartakower, Przepiórka i Makarczyk.

Wreszcie ogłoszono wyniki ostateczne. Na pierwszem miejscu znalazła się Ameryka z 48 **punktami** na 72 możliwych, na drugiem miejscu **Polska 47 punktów,** 3) Czechosłowacja 46½, 4) Jugosławja 46½, 5) Niemcy 45½, 6) Łotwa 45½, 7) Szwecja 45½, 8) Austrja 45, 9) Anglja 44, 10) Węgry 39½, 11) Holandja 35, 12) Szwajcarja 34, 13) Litwa 30½, 14) Francja 29½, 15) Rumunja 28, 16) Włochy 21, 17) Danja 19½, 18) Norwegja 15½, i 19) Hiszpanja 15½.

Ciekawe są niektóre poszczególne wyniki. Najlepszymi graczami co do ilości procentu wygranych partyj na Olimpjadzie praskiej byli mistrze światowi dr. **Aljechin,** dr. **Tartakower i** Szwed **Stolz** (osiągnęli 75 proc wygranej, grali we wszystkich 18 partjach i zyskali po 13½ punktów. Champjonka świata Wiera Menszikowa **we wszystkich ośmiu partjach wygrała.** Grała ona jednakowoż tylko z szachistami i nie spotkała się przy szachownicy ani z jednym mistrzem szachowym.

Praska Olimpjada wykazała, że gra w szachy oznacza ciągły ruch; w grze tej nikt nie może uważać się za „niezwyciężonego". W Pradze pokonani zostali w poszczególnych turniejach champjon świata **A. Aljechin** raz (pokonany został przez Łotysza Mattisona) oraz młody **Amerykanin Kashdan.** W ostatnim dniu pokonany został przez Rubinsteina.

Zwycięzcy olimpjady szachistów



Międzynarodowy turniej szachistów w Pradze zakończył się, jak wiadomo zwycięstwem reprezentacji amerykańskiej. Polska, która odniosła zwycięstwo w roku 1930, tym razem musiała się zadowolić drugiem miejscem

Powyżej zwycięska drużyna amerykańska z złotym puharem. Od lewej strony: Dake, Kashdan, Marshall, Horowitz i Stallner. — U dołu szachistka angielska Wera Mentschik, która w Pradze zdobyła mistrzostwo świata pań.

Miasto bez deszczu

Na zachodniem wybrzeżu Południ. Ameryki leży miasteczko portowe Paita, w okolicy skalistej i bezwodnej. Paita odznacza się tem, że deszcz jest tu zjawiskiem niesłychanie rzadkiem. Jak twierdzą tubylcy, opady deszczowe **zdarzają się raz na 18 lat.**

Paita jest pozatem ojczyzną panam, słynnych kapeluszy panamskich, które wyrabiają indjanie tutejsi. Panamy i tutaj nie są tanie; kapelusz w dobrym gatunku kosztuje **najmniej 10 dolarów.** Całe góry panam przynoszą indjanie na statek w porcie i zawsze znajdują się amatorzy, którzy odrazu rozkupują te słynne z lekkości i trwałości nakrycia głowy. W Europie lub nawet w Stanach Zjednoczonych dobra panama kosztuje kilkadziesiąt dolarów.

Najstarsza republika świata

640-ta rocznica niepodległości Szwajcarji

Ojczyzna Wilhelma Tella, legendarnego bojownika o wyzwolenie Szwajcarji z pod przemocy austrjackiej, święci w dniu 1-go sierpnia b. r. **640-tą rocznicę swego istnienia.** Federacja Szwajcarska jest więc **dzisiaj najstarszą republiką świata.**

W dniu 1 sierpnia roku 1291 mieszkańcy kantonów Uri, Schwyz i Unterwalden zakładają **Wieczystą Ligę dla obrony przed obcym uciskiem i najazdem.** Liga ta była zawiązkiem Federacji Szwajcarskiej. W kilkanaście lat potem Habsburgowie występują przeciwko Lidze, ponoszą jednak dotkliwą klęskę pod Morgarten (1315). Stopniowo skład Ligi powiększa się.

W 16-tym wieku Szwajcarzy zawierają z Francją **wieczne przymierze** (1516), które trwa aż do chwili wybuchu Rewolucji Francuskiej. W temże stuleciu Szwajcarji częściowo, t. j. prawie połowa jej kantonów — **przyłącza się do kościoła kalwińskiego.** Wojna religijna, zakończona klęską wyznawców Kalwina i Zwingliego pod Cappel, **rozdzieliła** Szwajcarję na dwa obozy, **protestancki i katolicki,** usankcjonowała jednak swobodę sumienia.

W r. 1798 powstaje Republika Helwecka, zamiast dawnej Federacji Szwajcarskiej. Ale już w r. 1803 Napoleon organizuje **nową federację z 19 kantonów.** W r. 1815 liczba kantonów wynosi już 22 (obecna liczba kantonów). Kongres Wiedeński uznaje Federację Szwajcarską, proklamując jej **wieczną neutralność i nienaruszalność** jej **terytorjum.**

W okresie wojny europejskiej Szwajcarja staje się **schroniskiem dla bezdomnych, rannych i jeńców wszystkich państw walczących.**

Konferencja pokojowa w Paryżu (1919) wyraża oficjalnie podziękowanie Szwajcarji za neutralność i pomoc, jaką okazała wszystkim tym, którzy jej potrzebowali. Dla zadokumentowania tej wdzięczności wybrano Genewę jako siedzibę Ligi Narodów.

Przedhistoryczni inżynierowie

Badania archeologa Forrera ze Strassburga wykazały, że już w czasach przedhistorycznych umieli się ludzie posługiwać narzędziami tak stosunkowo precyzyjnemi, jak np. piłą kamienną. Wynalazca tej piły, której kilka egzemplarzy znaleziono, musiał niewątpliwie być bardzo uzdolnionym technikiem, aby przy pomocy krzemiennych instrumentów sporządzić nowe narzędzie pracy.

Przed 20.000 laty conajmniej znano już też sposób transportowania wielkich ciężarów na dalekie przestrzenie przy użyciu rolki, jak o tem świadczą rysunki w grobach staroegipskich oraz obelisk z Heliopolis, do którego pilastry sprowadzono z odległości 300 km.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPOW

53) **Powieść z r. 1935.**

— Mam nadzieję — odparł z przekonaniem Niegrodzki — Liga, która byłaby okazała się bezsilną kukłą, gdyby rzeczy były poszły według planu Berlina, teraz posiada idealną okazję do wystąpienia z gałązką oliwną jako żywe i mocarne ciało. Zadzwoniliśmy na nią wczas i wskazali palcem winowajcę.

— Boże!... — wyszeptał jeszcze drżący z emocji starzec — Opatrzność czuwająca nad Polską, obrała ciebie, doktorze, za swe narzędzie i kreowała się zbawcą Ojczyzny... Ręce ci ucałować, u nóg twych leżeć...

Łzy strumieniem popłynęły z pod okularów i ściskał bez końca rękę doktora. Do niedawna ufał Niemcom bez granic, teraz zaś mniej niż ktokolwiek, więc spytał:

— A czy te łajdaki ukorzą się przed Ligą? — Inaczej nie nazywał Niemców.

— Niepodobna przypuszczać, aby oszalały, aby rzucili się na nas wtedy, gdy Londyn zarówno jak Paryż pokażą im pięść i hukną im jako złoczyńcom w uszy: Stop!

— W istocie... tak... — mamrotał profesor, a gdy opanował wzruszenie, począł doktorowi pokazywać czołowe gazety niemieckie, nawołujące do zajęcia Pomorza „w imieniu Ligi, której woli Polska nie chce uszanować, zrzucając z siebie groźny plebiscyt, pod którego brzemieniem byłaby upadła".

O taktyce Berlina rozprawiali jeszcze długo, aż Niegrodzki począł żegnać z pacyfizmu proniemieckiego już uleczonego starca.

— Co przyniesie przyszłość, tego nikt nie wie. Zwykle dzieje się to, czego nie przewidujemy, — mówił, zabierając się do wyjścia. — Jednak możemy spojrzeć w jutro z ufnością... gotując się do wojny.

— Więc to jednak nie wykluczone!

— Z Niemcami to nie jest nigdy, w żadnym wypadku wykluczone. Wychowali się na Nibelungach. Oni wojnę kochają!!....

XVI.

W obecności pani Hanny Niegrodzki wygłaszał tylko takie zdania, które mogły były dojść do uszu pana Wessera. Przypuszczał bowiem, że mąż zapyta ją, co Niegrodzki mówił o zamiarach i polityce rządu i czy nie plusnął słowa o swych najbliższych poczynaniach jako szef wywiadu. Musiało go to interesować nad wszelki wyraz.

Posłyszawszy ostatnie zdania, wymienione między Niegrodzkim a ojcem, pani Hanna była znów pod wrażeniem, że może spaść na nich wojna. Więc, podając ojcu lekarstwo, powróciła do tylokrotnie wentylowanej tam kwestji jego wyjazdu. Ale profesor rozsierdził się na to:

— Mówiłem wam tyle razy dobitnie, że nie ruszę się stąd pod żadnym warunkiem, póki nie wyjaśni i nie rozstrzygnie się ta sprawa ostatecznie. O wyjeździe nie chcę już słyszeć ani słowa!

— A co ja mam począć z sobą? — spytała córka, patrząc w niego dużemi oczyma.

— Ty, postąpisz tak jak uradzicie między sobą z mężem.

— Karol życzy sobie, abym wyjechała. Podsuwa mi tę myśl codzień wyraźniej, wkrótce zacznie mi ją narzucać. Lecz... ja nie wiem czy potrafiłabym opuścić ojca w takich strasznych momentach. Zresztą należę do Czerwonego Krzyża.

Pochyliła się na poręcz ojcowskiego fotela przytuliła instynktownie do mistrza swego życia, który objął ją w pół ramieniem i po chwili głębokiego zastanowienia spytał:

— A co ci dyktuje sumienie?

— Myślałam, że... powinnam pojechać zaraz z Zygmusiem do cioci Iliniewskiej. Pozostawić go tam na zapadłej wsi, gdzie chyba wojna gazowa ludzi nie doścignie i bezzwłocznie powrócić do Gdyni.

Profesor pogrążył się w milczeniu.

— Zrób tak, Hanko... — wyrzekł wreszcie. Przykro ci będzie rozstawać się z dzieckiem, lecz jeśli spadnie na nas i na świat ten kataklizm, będzie to jedna z najmniejszych przykrości. Ci zbrodniarze, w których tak długo wierzyłem, zdolni są wytruć, wymordować nas wszystkich, jakby szczury... Ale twym obowiązkiem, jako polskiej kobiety jest stać przy mężu, przy żołnierzach, obrońcach, braciach... Ty to dobrze rozumiesz...

Pocałował ją w czoło i przygarnął silnie do siebie.

— Jeśli Opatrzność nie zlituje się i ten Antychryst świat w piekło zamieni, to my tutaj... wyzdychamy... No, nic gorszego nie może nas spotkać... Wyzdychamy... na posterunku obok Czesia... przy naszej chorągwi.

Pani Hanna przymknęła załzawione oczy, usłała głowę na ramieniu ojca i nic już nie mówili długą chwilę.

A nazajutrz rano pani Hanna poczęła gotować się do podróży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bagno nadużyć w toruńskiej Kasie Chorych

Oszustwa sięgają 100 tysięcy złotych — Dalsze szczegóły śledztwa

Nadużycia w toruńskiej Kasie Chorych, popełnione przez inkasentów, są obecnie przedmiotem szczegółowych badań. Już od szeregu dni rewizorzy, którzy specjalnie w tym celu przybyli z Poznania, niezależnie od dochodzeń, prowadzonych przez prokuraturę, przeprowadzają dokładną rewizję.

Rewizja, prowadzona przez wspomnianych komisarzy, dała nieoczekiwane wprost wyniki.

TORUŃSKA KASA CHORYCH OKRADZIONĄ ZOSTAŁA NA SUMĘ OKOŁO 100.000 ZŁ.

Nadużyć tych dopuścili się w ciągu ostatnich lat inkasenci Siałkowski, Horyza, Mosiński, Berger przy współudziale kasjera Raczyńskiego, który rzekomo przeprowadzał kontrolę działalności inkasentów. Wymienieni, jak wiadomo, zostali z polecenia prokuratora aresztowani. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że w aferę nadużyć zamieszany jest również książkowy Fredrych, do którego obowiązków należało załatwienie spraw rachunkowych z inkasentami.

Na ślad nadużyć naprowadziło urzędującego komisarza Kasy Chorych fatalne postawienie księgowości oraz tajemnicze ZNIKNIĘCIE KSIĄŻKOWEGO FREDRYCHA.

Popełnione przez inkasentów nadużycia wywołane zostały karygodnym brakiem dozoru i kontroli. Zarządzenia wydawane podobno przez Dyrekcję, nie były zupełnie respektowane, a Dyrekcja nie umiała zająć odpowiedniego i zdecydowanego stanowiska. Rzuca to wymowne światło na nieporządki, jakie w Kasie Chorych panowały.

W administracji panował zupełny chaos. Buchalterja główna spoczywała w rękach człowieka nieudolnego, który absolutnie nie orenjtował się w toku spraw.

W wielkiej mierze odpowiedzialność za popełnione nadużycia ponosi kasjer Raczyński, który nietylko, że tolerował ale dopuścił do tego, że inkasenci wpłacali miast pełnych kwot — tylko „a conto" zainkasowanych sum co bezwzględnie było niedopuszczalne i co w konsekwencji doprowadzić musiało do fatalnych wyników — do nadużyć. Inkasenci otrzymywali na każdy miesiąc gotowe listy, obejmujące kilka okręgów. Udawali się do płatników (pracodawców) i w razie uzyskania gotówki płatnikowi pozostawiali kwit, w przeciwnym razie pozostawiali nakazy zapłaty.

Niezainkasowane kwity inkasenci zobowiązani byli oddać do kasy.

Za wszystkie brakujące kwity wpłacać powinni byli ściśle obliczoną gotówkę. Od dłuższego już czasu inkasenci praktykowali w ten sposób, że wpłacali do kasy tylko a conto zainkasowanych sum, co jak już podkreślaliśmy było niedopuszczalne.

Aresztowany inkasent Siatkowski zdefraudował jak wykazują dochodzenia i przeprowadzone rewizje przeszło 50000 złotych. Pracował on w kasie od kwietnia 1922 roku. Aresztowany Mosiński zatrudniony był w Kasie od września 20 roku, Berger od 23 roku. Natomiast Horyza pracował dopiero od lipca ub. roku.

Dochodzenia, jak również rewizje prowadzone przez rewizorów, nie są jeszcze ukończone.

Komisaryczny Zarząd przeprowadza obecnie ZUPEŁNĄ REORGANIZACJĘ ADMINISTRACJI. Zaangażowani zostali nowi inkasenci, którzy złożyć musieli odpowiednie zabezpieczenia.

Nadmienić wypada, że jedną z najważniejszych plag, to umowy wieczyste jakie Zarząd Kasy z pewnymi pracownikami pozawierał. Umowy te musiały rzecz jasna wpływać na danego pracownika wprost destrukcyjnie i wywoływały wręcz szkodliwe dla instytucji skutki.

Pracę reorganizacyjną musi społeczeństwo powitać z dużem zadowoleniem. — Kasy Chorych, zdobycze socjalne szerokich rzesz pracowniczych — oddane w ręce partyjne, nie powołane i nie fachowe, musiały chybić celu. Instytucje te, które mają tak niesłychanie ważne zadania do spełnienia należy za wszelką cenę uzdrowić i usanować. Wyplenić trzeba te siedliska nadużyć jakie w Kasach Chorych się zagnieździły.

Niewątpimy, że prace zmierzające do reorganizacji naszej Kasy Chorych wydadzą w najbliższym już czasie pozytywne wyniki. W żadnym wypadku jednak nie wolno utrudniać tej pracy i odjum złodziejstwa przerzucać na wszystkie jednostki, na wszystkich pracowników Kasy. Inkasenci okradali przedewszystkiem szerokie rzesze ubezpieczonych, którym Kasa z braku funduszów nie mogła udzielić odpowiedniej, a często nawet koniecznej opieki lekarskiej.

Zdarzyło się w tych dniach, że inkasenta Kasy Chorych, zwymyślano od złodzieji i wyrzucono za drzwi. Takie postępowanie ze strony płatnika jest karygodne. W razie uiszczenia składek należy się wykazać kwitem, w przeciwnym razie nic nie zwalnia płatnika od zapłacenia składek.

Odpowiednie czynniki oczekują od społeczeństwa pomocy w swej pracy, — która przyczynić się ma do uzdrowienia niezdrowych stosunków.

Niewątpimy, że miarodajne władze nadzorcze Kasy Chorych m. Torunia wszechstronną przeprowadzą kontrolę i doprowadzą nareszcie do zupełnej reorganizacji całego aparatu toruńskiej Kasy Chorych.

Kredyty rolnicze

Wobec pojawienia się pogłosek w prasie jakoby uruchomienie kredytów rejestrowych na zastaw zbóż miało ulec opóźnieniu, Bank Polski komunikuje, że pogłoski te nieodpowiadają rzeczywistości.

Przyznawanie kredytów rozpocznie się natychmiast po wpłynięciu odnośnych zgłoszeń, niezależnie od tego, kiedy nastąpi sfinalizowanie układu pożyczkowego z konsorcjum banków francuskich.

Ofiara urzędników Konsulatu

Minister skarbu przekazał ministrowi pracy, i opieki społecznej sumę 600 złotych, zebraną przez urzędników konsulatu generalnego R. P. w Bytomiu i ofiarowaną na rzecz skarbu państwa. Minister pracy sumę tę zgodnie z życzeniem ministra skarbu przekazał, za pośrednictwem komisarjatu rządu w Warszawie Obywatelskiemu Komitetowi Pomocy Społecznej na cele dożywiania bezrobotnych.

Niebywały wybryk prasowy

Niefortunny atak na Ligę Morską i Kolonjalną krakowskiego „I. K. C."

Na łamach krakowskiego „Ilustr. Kurjera Codziennego", o czem pokrótce już donosiliśmy, pojawił się w ostatnim numerze niedzielnym olbrzymi artykuł wstępny, będący niesłychaną napaścią publicystyczną na zasłużoną instytucję społeczną, jaką jest Liga Morska i Kolonjalna.

Liga Morska i Kolonjalna, od zarania naszej niepodległości szerząca w społeczeństwie polskiem zrozumienie dla zagadnień morskich, a ostatnio i kolonjalnych, wydała w czerwcu r. b. broszurę inż. Z. Dunin-Marcinkiewicza, p. t. „Polska i jej dostęp do morza w świetle historycznem, etnograficznem i gospodarczem", ilustrowaną kilku wykresami graficznemi.

Zaledwie broszura ta ukazała się na rynku, „Ilustrowany Kurjer Codzienny" skorzystał z niej w ten sposób, że w numerze z dnia 28 czerwca r. b. zamieścił artykuł o Pomorzu, ilustrując go tablicami, których autorem jest inż. Dunin-Marcinkiewicz i które ilustrują broszurę, wydaną przez Ligę Morską i Kolonjalną.

Ostatecznie wszystko byłoby w porządku. Krzywda, jaka spotkała Ligę, jako nakładcę broszury, byłaby wynagrodzona tem, że materjał, przez nią wydany, posłużył do artykułu w sprawie polskości Pomorza. Ale tutaj zaczyna się nieprzyjemna strona sprawy.

„I. K. C." zużył materjał, zaczerpnięty z broszury, wydanej przez Ligę, nie wspominając zupełnie ani o Lidze, ani o autorze tablic. Na takie, mówiąc delikatnie, „przywłaszczenie", Liga zareagowała listem, skierowanym do wydawnictwa „I. K. C.", żądając przewidzianego prawem austrjackiem odszkodowania.

I zaczyna się rzecz niebywała: Wiedząc niewątpliwie jakie osobistości poświęcają bezinteresownie swój wysiłek dla pracy budowania dróg mocarstwowego rozwoju państwa na morzu, pismo krakowskie nie starało się, w drodze porozumienia z władzami kierowniczemi Ligi załatwić nie tak znów arcyważny incydent, lecz w sposób zupełnie niepoważny, a niepraktykowany, w formie zaś wprost niesłychanej, artykułem wstępnym zaatakowało wprost samą instytucję, oraz poważne grono zasłużonych ludzi, stojących na jej czele.

Wystarczy zaznaczyć, że poddając krytyce zasłużoną instytucję społeczną, posłużono się w stosunku do niej takiem słownictwem, jak "wyuzdane kombinatorstwo", „kombinatorzy", „wydrwigrosze", „eksploatacja patrjotyczna", „naciągacze" „szantażowanie społeczeństwa patrjotyzmem" itp. i tp.

Sam ten styl zdradza już brak wszelkiej powagi w tej dyskusji.

Niesłychanem jednak curiosum jest wniosek ostateczny wyciągnięty przez pismo, względnie autora tego wyjątkowego zaiste artykułu: oto na tle rzekomej (i niewyjaśnionej jeszcze) krzywdy, jaka spotkała wydawnictwo „I. K. C." autor nawołuje społeczeństwo ni mniej ni więcej tylko

DO BOJKOTU (!!) LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Wobec powyższych faktów, prezes Zarządu Gł. Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Inspektor Armji gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer, natychmiast po ukazaniu się tego niezwykłego ataku w „IKC." rozesłał do prasy warszawskiej list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

W krakowskim „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" ukazał się dzisiaj pod datą 27 lipca 1931 r. Nr. 205 — niesłychany w swej treści i formie artykuł, zawierający najdalej idące zarzuty pod adresem centralnych władz Ligi Morskiej i Kolonjalnej i wzywający do bojkotu tej instytucji społecznej.

Uważam za swój obowiązek podać do wiadomości publicznej, że w celu swobodnego reagowania na drodze postępowania honorowego przeciwko redaktorowi tego pisma, zgłosiłem dzisiaj swoją rezygnację ze stanowiska prezesa zarządu L. M. i K. na ręce Pana Prezesa Rady v.-ministra J. Kozuchowskiego. Jednocześnie dla ułatwienia ogółowi naszych współobywateli oceny potwornych zarzutów postawionych władzom Ligi przez I. K. C. pozwalam sobie podać do wiadomości skład zarządu głównego i rady gł. L. M. i K.

Zarząd: 1. gen. dywizji Orlicz Dreszer — prezes, 2. Sobański Oskar b. v. min. — wiceprezes, 3. Oster Władysław nacz. wydz. w Min. Skarbu — skarbnik, 4. dr. Rosiński Wiktor urz. M. Prz. i H. — sekretarz, 5. gen. br. Kwaśniewski Stanisław zast. szefa Sztabu Głównego, 6. gen. br. Głuchowski Janusz k-t Centr. W. S. Wojsk., 7. płk. Strzemioński Stefan k-t garn. i placu m. Warszawy, 8. Rostkowski nacz. wydz. M. Prz. i H., 9. Komandor Frankowski Stefan szef sztabu kier. Mar. Woj. 10. kapitan dypl. Fularski Mieczysław d-ca baonu 21 p. p., 11. Krzyżanowski Edmund dyr. zarządu T-wa Zj. Żegl. Polskiej, 12. kapitan Lepecki Mieczysław Bohdan, 13. inż. Ginsbert Juljan urz. Kier. Mar. Woj. 14) Łypp Franciszek, urz. M. Prz. i Handl. 15. Inż. Horoch Józef.

Rada: 1) wice-minister prz. i h. Józef Kożuchowski, prezes, 2) minister prz. i h. gen. dr. Zarzycki Ferdynand, w.-prezes, 3) doktor Rostek Antoni, Katowice — w.-prezes, 4) kapitan Zarychta Apolonjusz, zast. nacz. wydz. w M. S. Z., sekretarz, 5) Drecki, dyrektor Dep. M. Pr. i O. S., 6) Goetel Paweł, poseł na Sejm, 7) generał Górecki Roman, prezes B. G. Kr., 8) Krzywiec Benedykt, magister praw, 9) dr. Adam Lisiewicz, min. pełn., konsul generalny Rzeczypospolitej w Monachjum, 10) Makowska Zofja, 11) Nakoniecznikoff Bolesław, dyrektor Urz. Emigr., 12) inż. Stanisław Szypowski, 13) k.-admirał Jerzy Świrski, szef Kier. Mar. Woj., 14) dr. Tadeusz Waryński, poseł na Sejm, 15) Wierzchoń Edward, 16) dr. Wyrostek Michał, senator, 17) dr. Załęcki Gustaw, docent uniwersytetu, 18) admirał em. Borowski Michał, Wilno, 19) major em. Bułowski Leon, Kraków, 20) Elandt Marjan — Katowice, 21) inżynier Gierdziejewski Wacław — Ostrowiec, 22) komandor Kosianowski Władysław — Gdańsk, 23) dyrektor Krauze Ignacy — Poznań, 24) inż. Musiał Michał — Brześć nad B., 25) prof. Niemczycki Stanisław — Lwów, 26) inż. Rudowski Leon — Sosnowiec, 27) Rummel Juljan, dyrektor P. P. Żegl. Polska Gdynia, 28) inż. Stattler Feliks — Chorzów, 29) Szumański Władysław — Wilno, 30) dyrektor Szczur Franciszek — Królewska Huta; 31) inż. Kiedroń Józef, prezes R. O. L. M. i K. Katowice.

Proszę Sz. Pana Redaktora o przyjęcie wyrazów głębokiego szacunku

G. Orlicz-Dreszer,
generał dywizji, inspektor armji.

Warszawa, dn. 26. lipca 1931.

Oto lista „kombinatorów", którzy według „I. K. C." „eksploatują patrjotyzm".

Niezwykły incydent prasowy na łamach popularnego dziennika krakowskiego spotkał się w szerokich kołach społeczeństwa polskiego ze zdecydowanem potępieniem. Atak bowiem na całą instytucję społeczną i kierujących nią ludzi z powodu błahego w zasadzie powodu, bliżej jeszcze nie wyjaśnionego, dyskredytuje i autora i pismo.

Pod tym względem objektywny czytelnik osądzi sam i skwalifikuje niezwykły wyczyn publicystyczny krakowskiego dziennika.

„Rendez-vous" wśród lodów polarnych



Z okazji lotu „Zeppelina" do bieguna północnego i spotkania się statku powietrznego z rosyjskim lodołamaczem „Małyginem" wśród lodów polarnych, wydała Rosja specjalny znaczek pocztowy. Znaczki te przeznaczone są dla przesyłek pocztowych, które „Zeppelin" zabrał z sobą z pokładu lodołamacza „Małygin"

Toruński hochsztapler i „kanciarz"

aresztowany w Warszawie

Setki osób oszukanych, tysiące wyłudzonych złotych

Swego czasu **POJAWIŁ SIĘ W TORUNIU NIEJAKI STEFAN AULICH**, który, jak się potem okazało, **dość długo grasował na terenie Poznania**, gdzie pooszukiwał i ponaciągał różnych ludzi na setki tysięcy złotych.

Gdy w Poznaniu Aulichowi zaczął się **już** grunt pod nogami palić, **przeniósł się on do Torunia.** Zamieszkał w hotelu **„Pod Orłem"** i zaczął grać rolę wielkiego pana.

Pomimo jednak rozgłoszenia przez niego, iż jest **WIELKIM KAPITALISTĄ** — przedstawicielem najrozmaitszych firm zagranicznych — i że chętnie mógłby udzielić zasługującym na to firmom i instytucjom — **WIĘKSZYCH KREDYTÓW I POŻYCZEK DŁUGOTERMINOWYCH** — torończycy poznali się na farbowanym lisie i **po kilkumiesięcznym „bezowocnym" pobycie, Aulich wyjechał z Torunia.**

Jakiś czas **JEŹDZIŁ PO MNIEJSZYCH MIASTACH POMORZA** i Kongresówki, aż znowu wrócił do Poznania.

Pierwszym jego wyczynem kryminalnym **„dyrektora" Aulicha** było założenie w Poznaniu domu handlowego pod firmą **„W. Kasprowicz".** Po szumnych ogłoszeniach, że firma „W. Kasprowicz" pośredniczy w udzielaniu pożyczek hipotecznych — zgłosiło się kilkadziesiąt osób, od których **p. „dyrektor" pobrał grubsze zaliczki na poczet kosztów i prowizji.** Naturalnie klijenci nietylko nie otrzymali żadnych pożyczek hipotecznych, ale **stracili kilkanaście tysięcy złotych**, wpłaconych Aulichowi.

Po zdemaskowaniu oszustwa Aulich zwinął swój dom handlowy **„W. Kasprowicz"** i założył **biuro komisowe w Al. Marcinkowskiego 11**, następnie przeniósł się na ul. Filarecką 2, gdzie w dalszym ciągu kontynuował swoją oszukańczą działalność.

Należy zaznaczyć, że Aulich podczas swojego pobytu w Poznaniu, **prowadził życie na wielką skalę**, był codziennym bywalcem najwytworniejszych restauracyj. Mieszkał wraz ze swoją kochanką **w kilkopokojowych apartamentach w hotelu „Polonja".**

Po dokonaniu kilku nowych „kantów" **Aulich emigruje do stolicy**, zamierzając tu kontynuować swoje oszukańcze metody.

Przy pierwszej próbie — założenia rzekomego „domu handlowego" powinęła się mu noga — i **AULICH OSIADŁ NA ZASŁUŻONY DŁUŻSZY ODPOCZYNEK NA PAWIAKU.**

Liczba osób oszukanych przez Aulicha w Poznaniu i na Pomorzu — dochodzi do 100, a suma wyłudzonych pieniędzy — przeszło 100 tysięcy złotych.

Miss Amy Johnson

w locie do Australji



Znana pilotka angielska, którą w ub. roku gościła Polska, rozpoczęła po raz drugi wielki lot z Londynu do Tokio.

Rybacy wschodnio-pruscy

wysłuchują na polskiej granicy referatu o „krwawiących granicach"

W dniach 26 i 27 bm. odbyło się w Malborgu doroczne walne zebranie Związku rybackiego prowincji wschodnio — pruskiej, z siedzibą w Królewcu. Przewodniczył obradom, które odbywały się w sali obrad rady miejskiej w nowym ratuszu niejaki Wawrzyn. Przemówienia powitalne wygłosili burmistrz Malborga Ewert i landrat Rebehn. Pierwszy dzień obrad zajęły referaty fachowe, drugiego zaś dnia uczestnicy zebrania udali się do punktu w którym zbiegają się granice Polski, Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska i tutaj wysłuchali referatu na temat „krwawiących granic".

Jak z tego widać, mimo srogiej nauczki, jaką otrzymują obecnie Niemcy, nie może się odbyć po tamtej stronie kordonu granicznego ani jedno zebranie, któreby nie było połączone z wrogiemi Polsce wystąpieniami. (t.)

—o—

Ohydne morderstwo w Nekli

pod Bydgoszczą

2 strzałami rabusie położyli trupem na miejscu 62 letniego rolnika

Wieś Nekla w pow. bydgoskim była onegdajszej nocy z dnia 28 na 29 bm. widownią ohydnego mordu którego ofiarą padł 62 letni rolnik Wilhelm Barknecht.

Barknecht usłyszawszy nocą podejrzane szmery zbudził żonę, która w obawie o swe życie uciekła na strych, kryjąc się w gołębniku. Po chwili trzask zbitej szyby i do pokoju wtargnęło 2 zamaskowanych bandytów którzy nie wypowiedziawszy słowa dwoma strzałami położyli trupem na miejscu leżącego na łóżku starca

Po dokonaniu mordu obaj bandyci udali się na strych, gdzie skrępowali powrozami trzęsącą się ze strachu Barknechtową, poczem wróciwszy do chaty poczęli przeszukiwać szafy i komody, — zabierając 700 zł gotówki ubrania oraz artykuły spożywcze.

Charakterystycznem jest, iż w ostatnich 2 tygodniach dom Barknechtów 2-krotnie był nagabywany przez prawdopodobnie tych samych bandytów, jednak zdecydowana postawa zamordowanego Barknechta zmuszała ich każdorazowo do ucieczki.

Wieść o ohydnym tym mordzie wstrząsnęła do cna wioską i okolicą. — Zaznaczyć należy, iż według wszelkiego prawdopodobieństwa mordu na Barknechcie dopuścili się ci sami osobnicy, którzy przed kilku miesiącami wyprawili w analogiczny sposób na tamten świat właścicielkę restauracji przy 6 śluzie w Bydgoszczy 72 letnią Paulinę Wilkę, oraz którzy — nie ulega wątpliwości — są „autorami" dwóch innych mordów w powiecie.

Tuszymy, iż władze dołożą wszelkich starań, by powiat w najkrótszym czasie uwolnić od przygnębiającej tej zmory bezkarnie przedsiębranych mordów.

Stawki

— **Z Zw. Strzeleckiego.** Dnia 12 bm. odbyła się zabawa Zw. Strzeleckiego Oddziału Stawki w ogrodzie p. Kaczmarka w Rudaku. Po południu odbył się koncert w ogrodzie z różnemi niespodziankami a wieczorem zabawa taneczna, która wśród miłego nastroju przeciągnęła się do rana.

Dnia 23. bm. o godz. 19-tej odbyło się zebranie Zarządu Oddziału przy obecności 25 członków. Zebranie wykazało wielką sprawność oddziału, dzięki czemu Związek Strzelecki zyskuje coraz więcej zwolenników. Ostatnio w Brzozie została sformowana sekcja Związku przy oddziale w Stawkach. Sekcyjnym mianowany został obywatel Leon Kajzer. Do sekcji zapisało się 19 osób. Zw. Strzelecki urządza w niedzielę, dnia 2 sierpnia b. r. wielką zabawę żniwną na sali p. Kaczmarka w Rudaku. Początek o godz. 15-tej. Koncertować będzie w ogrodzie doskonała orkiestra, moc niespodzianek, a o godz. 20-tej zabawa taneczna do rana, na którą komitet zaprasza obywatelstwo Stawek i okolicy.

Kartuzy

— **Strajk w cegielni.** Dnia 27 b. m. zastrajkowało 60 robotników w cegielni „Firaga", której dzierżawcą jest p. Zygmunt Stanek. Przyczyną strajku jest niewypłacenie zarobków od 4 tygodni, spowodowane zawieszeniem wypłat przez banki gdańskie. Robotnicy uchwalili nie podejmować pracy aż do chwili uregulowania ich należności.

Lidzbark

— **Osobiste.** W dniu 25 lipca obchodzili djamentowe gody weselne małżonkowie Żebrowscy z Lidzbarka. Sędziwym jubilatom złożył Magistrat upominek.

— **W sprawie zmiany granic powiatowych.** Dnia 24 lipca odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, celem wyrażenia swej myśli i zgody na pozostanie miasta Lidzbarka przy powiecie brodnickim co też jednogłośnie przyjęto i uchwalono rezolucje ażeby Lidzbark pozostał nadal przy powiecie brodnickim.

— **Ekshumacja zwłok.** W dniu 27 lipca br. o godz. 16 odbyła się ekshumacja zwłok śp. Franciszka Kopczyńskiego, zmarłego w dniu 27 marca 1930 r. Zwłoki przewieziono do kostnicy miejskiej, gdzie nastąpi sekcja zwłok. Istnieje podeprzenie, że śp. Kopczyński został otruty morfiną.

Nowy rekord w biegu na 1000 m



Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Charlottenburgu znakomity biegacz francuski Ladoumegue ustanowił nowy rekord w biegu na 1000 mtr. mianowicie 2,25,3 sek. Na zdjęciu Ladoumegue przybywający do mety.

Smutny epilog jarmarcznej libacji

Butny Niemiec Janke ze swym parobkiem Hollatzem pójdą za kratki więzienia

Ludzie piją... dla zalania robaka, dla zwyczaju i dla towarzystwa. Dowiedzionem jest, że pijak zawsze znajdzie czas i pieniądze, ażeby się upić.

Tak mu wtedy dobrze, że **nawet rynsztok wydaje mu się królewskiem posłaniem, a cela więzienna wykwintnym pałacem.**

Jednym z przykładów takiej awantury jest **historja p. Jankego Augusta i jego parobka Hollatza.**

Janke znany awanturnik i pijak w całym pow. sępoleńskim wybrał się na jarmark do Kamienia. Do towarzystwa na wszelki wypadek zabrał ze sobą parobka Hollatza. Dobrana ta para: **gospodarz i parobek rozpoczęli na wstępie wędrówkę po wszystkich szynkach w Kamieniu.** Zwiedzanie szynków odbyło się prawidłowo, — żadnego nie opuszczono; w końcu tej wędrówki obaj byli już zupełnie „uregulowani".

Janke, jako typowy nacjonalista niemiecki, zataczając się szedł ulicami miasta, śpiewając pieśni niemieckie. W pewnej odległości wlókł się za nim Hollatz.

Dwaj **smętni rycerze**, słaniając się stanęli przed straganem Antoniego Szybulskiego i zażądali, aby S. wywoływał ceny po niemiecku.

Naturalnie Szybulski, jako dobry Polak nie zgodził się na propozycję pijaków.

Donnerwetter! — zaklął Janke i wołając na pomoc Hollatza, przystąpił do demolowania straganu Szybulskiego.

Bić policję! — krzyczał jak opętany — nie wiedząc co się z nim dzieje.

W pewnej chwili nadbiegł, przechodząc na rynku policjant i usiłował uspokoić rozszalałych Niemców.

Pijani awanturnicy nietylko, że nie usłuchali polecenia policjanta, ale przeciwnie, rzucili się na niego, chcąc go rozbroić. Na szczęście do pomocy policjantowi pospieszył strażnik graniczny. Wspólnemi siłami przedstawiciele ładu i porządku awanturujących się Niemców z wielkim trudem dostarczyli do posterunku.

Janke wraz z Hollatzem po wytrzeźwieniu zostali wypuszczeni z aresztu na drugi dzień. Pierwszą czynnością Jankego była wizyta u lekarza, który po obejrzeniu go, wydał mu świadectwo z odniesionych obrażeń. Mając w ręku świadectwo lekarskie, Janke udał się do adwokata, który w jego imieniu wytoczył sprawę policji o pobicie. — Dochodzenia i śledztwo trwało dość długo, zanim ostatecznie sprawa przybrała właściwy sposób załatwienia, t. j. na wniosek prokuratora została umorzona. Prokurator stwierdził, że postępowanie policji było właściwe, a **Janke odniósł obrażenia wskutek przewracania się na ziemię z nadmiaru użycia alkoholu.**

Policja jednak nie zadowoliła się takim obrotem sprawy i **Jankego podała do Sądu.**

MIŁE ZŁEGO POCZĄTKI.

W pierwszych dniach lipca br. Sąd Grodzki w Sępolnie rozpatrywał ostatecznie sprawę Jankego i Hollatza i po zbadaniu sprawy zasądził **Jankego na 20 dni więzienia i 50 zł grzywny, zaś Hollatza skazał na 14 dni więzienia i 25 zł grzywny.**

LUBAWA

— **Skutki ostatniej burzy.** W ub. niedzielę nad powiatem lubawskim przeszła gwałtowna burza, wyrządzając znaczne szkody. Około godz. 16,30 uderzył grom w zagrodę rolnika Lewandowskiego Antoniego w Osetnie, wskutek czego spaliła się stodoła wraz z maszynami rolniczemi oraz chlew. Ogólna szkoda wynosi około 7000 zł. — Około godz. 18-tej uderzył grom w krowę na pastwisku rolnika Preussa Franciszka w Tomaszewie. — O godz. 18 uderzył piorun w zagrodę rolnika Deutera Hermana w Małych Bałówkach. Spalił się dom mieszkalny, który nie był ubezpieczony, wyrządzając szkodę 3000 zł. Ponadto spaliły się na szkodę lokatorów Sobolewskiego Antoniego i Reszkiego Michała sprzęty domowe, które również nie były ubezpieczone. Wartość spalonych sprzętów obliczają poszkodowani na sumę około 800 zł. — W Borku uderzył grom w dom mieszkalny rolnika Kleinowskiego Władysława, wskutek czego uszkodzony został sufit w kuchni i piec kuchenny, wyrządzając szkodę na sumę około 400 złotych. W Wonnie uderzył grom w zagrodę rolnika Olińskiego Władysława. Spaliła się stodoła, maszyny rolnicze i 18 fur żyta, wyrządzając szkodę na sumę około 600 zł.

— **Ostrożnie z ogniem.** O godz. 22 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Ruteckiego Leonarda w Ostaszewie. Ogień zniszczył stodołę na sumę około 3000 zł. Dochodzeniem ujawniono, że ogień spowodowała żona poszkodowanego przez nieostrożne obchodzenie się z nienależycie zabezpieczoną palącą się latarnią, do czego się przyznała.

KRONIKA

piątek 31 lipca

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Abdona
Piątek Ignacego

— **Stan wody w Wiśle z dnia 29. 7.:** Zawichost +0.86, Warszawa +0.72, Toruń —0.09, Fordon +0.04, Chełmno —0.27, Grudziądz —0.08, Korzeniewo +0.19, Piekło —0.59, Tczew —0.88, Einlage +2.30, Schiewenhorst +2,58.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 5 sierpnia włącznie dyżuruje apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

— **Muzeum miejskie** (w ratuszu, II piętro) otwarte codziennie od godz. 11—14-tej. Wstęp 50 i 20 groszy.

— **Książnica miejska im. Kopernika** (ulica Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30—12 i od 16—19,30.

— **Bibljoteka T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12 otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13,30 i od 16—19.

— **Bibljoteka wojskowa D. O. K. VIII.** (ul. Żeglarska nr. 7 (róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia książek od 15—20 i czytelnia czasopism od godz. 15—21; w piątki od 13,30— 15.

— **Bibljoteka Wiedzy Wojskowej** (ul. Żeglarska 7, róg Rabiańskiej) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: wypożyczalnia od godz. 15—20 i czytelnia od godz. 15—21.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Czwartek, 30 b. m. o godz. 20 — „Czar Walca".

Piątek, 31 b. m. o godz. 20 — „Krysia Leśniczanka".

Sobota, 1. 8. o godz. 20 — „Gentleman".

Repertuar kin:

Światowid — „Parada Miłości".

Palace, ul. Mickiewicza — „Porucznik Armand".

Lux, ul. Strumykowa — „Na strunach miłości".

Corso — „W stepach Arizony" i „Córka Szeika".

Z miasta

— **W razie jakichkolwiek wypadków, katastrof etc. należy zgłosić się telefonicznie pod nr. 648, skąd natychmiast wyśle się bezpłatnie fotografa.**

— **Wycieczka wioślarska na Polesie.** W dniu wczorajszym odwiedzili Redakcję naszego pisma pp. Albert Kostrzewa, Adolf Stentka i Edmin Malak, członkowie Bydgoskiego Klubu Wioślarskiego „Gryf", którzy zorganizowali wycieczkę łodzią (dwójką ze sternikiem) na Polesie. Wyruszyli wioślarze dnia 27 b. m. z Bydgoszczy. Trasa wycieczki jest następująca: Bydgoszcz — Toruń — Modlin — Brześć n. Bugiem — Kanał Królewski — Pińsk — Kanał Ogińskiego — Słonim — Grodno — Kanał Augustowski — Łomża — Modlin — Warszawa — Płock — Włocławek — Bydgoszcz, i wynosi około 3000 km. Wycieczka ma cel turystyczno-krajoznawczy.

— **Dancing w „Oazie".** Sekcja Towarzyska Rodziny Wojskowej urządza dnia 1 sierpnia b. r. w lokalu kawiarni „Oaza", ul. Bydgoska „Dancing". Początek o godz. 21. Wstęp 1 zł.

— **Pożar.** Wczoraj w godzinach rannych zaalarmowano straż pożarną na ul. Graniczną nr. 6, gdzie na strychu stajni p. Rynkowskiej z niewyjaśnion. dotychczas przyczyn zapaliła się słoma. Ogień zniszczył około 6 m^2 sufitu, tylko w małej części uszkodzone zostały ściany i dach domu. Stajnia budowana jest w większej części z drzewa. Straż pożarna po 30 minutowej pracy ogień ugasiła. Szkody nie są znaczne.

— **Wielka zabawa ludowa.** Zarząd Pow. Zw. Strzel. m. Torunia zawiadamia jeszcze raz, że dnia 2 sierpnia b. r. odbędzie się wielka zabawa ludowa w parku „Wenecja" (dawn. Wiktorja), urządzona staraniem Zw. Strzel. Zabawa urozmaicona będzie tańcami w parku i na sali, pocztą japońską, strzelaniem do celu o piękne nagrody oraz konkursem piękności pań. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Dochód z tej zabawy przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe i na zakup mundurów dla strzelców. Kto więc pragnie przyczynić się do umundurowania tych zastępów naszej młodzieży, która rozumiejąc ważność obrony Pomorza, garnie się do szeregów „Strzelca", oraz chce przyjemnie spędzić czas w najbliższą niedzielę (2 sierpnia), niech przybędzie na tę wielką zabawę ludową do parku „Wenecja". Początek zabawy o godz. 15-tej.

„Wiem, że czeka mnie stryczek"

Dokoła morderstwa na osobie Mety Pohl

Sprawcy morderstwa, dokonanego na osobie Mety Pohl, właścicielki rupieciarni przy ul. Kopernika, Stefan Lewandowski Roman Konarski, zostali w dniu wczorajszym odstawieni do Sędziego Śledczego przy Sądzie Okręgowym. Zbrodniarzy osadzono w okrąglaku.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że **morderstwa dokonał Lewandowski,** notoryczny złodziej, który grasował już na terenie naszego miasta. Dokonał on szeregu śmiałych kradzieży mieszkaniowych, między innem na ul. Mostowej oraz na ul. Kazimierza Jagiellończyka.

Przemawiają za tem również **dowody rzeczowe** w postaci płaszcza i spodni, które miał na sobie w dniu dokonania morderstwa, a na których **pozostały ślady krwi.** Również narzędzie zbrodni — **nóż, ze śladami krwi na ostrzu, jest własnością Lewandowskiego.** Zbrodniarz przyznaje się również, że po dokonaniu morderstwa udał się nad Wisłę tam zmył z płaszcza plamy krwi.

Przyznaniem się do zamordowania są do pewnego stopnia słowa, wypowiedziane przez Lewandowskiego do Konarskiego przed odprowadzeniem ich do Sędziego Śledczego. Kiedy mianowicie sprowadzono wczoraj Lewandowskiego do pokoju, w którym znajdował się i Konarski, Lewandowski zwrócił się do Konarskiego:

— „Powinieneś był kartofle strugać, a nie wybierać się na „robotę". Spudłowałeś szczeniaku. Nie bój się. Ja cię wybielę tak mnie czeka stryczek. Dostaniesz ze 7 lat. Ja, gdyby miano mi dać dożywotnie, to sam będę prosił o stryczek. Powiedz tylko, że ty ukryłeś nóż.

— To, co powiedziałem, jest prawdą. To jest święte, i nic nie zmienię — odpowiedział Konarski.

Władze śledcze po ukończeniu dochodzeń policyjnych przekazały akta sprawy prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym.

Śledztwo prowadzone przez policję utrudniały — jak o tem już pisaliśmy — liczne doniesienia i listy, których autorzy chcieli policję wprowadzić w błąd, i skierować dochodzenia na inne tory. Władze śledcze nie pozwoliły się jednak sprowadzić z właściwej drogi i trwały przy ustalonej tezie, że **morderstwo popełnione zostało przez owych dwóch osobników,** którzy krytycznego dnia widziani byli w sklepie Pohlowej. Również utrwaliło się przekonanie, że sprawcami morderstwa byli zamiejscowi. W tym też kierunku prowadzono dochodzenia.

W wyniku długoch i szczegółowych dochodzeń udało się wreszcie władzom śledczym ustalić w drodze wywiadu, że domniemani sprawcy morderstwa przebywają w Poznaniu, gdzie też aresztowano Konarskiego. Lewandowski, jak wiadomo, aresztowany został w mieszkaniu swej narzeczonej.

Życzenia Marszałka Piłsudskiego

dla pułku manewrowego artylerji

z okazji święta pułkowego

Dowództwo pułku Manewrowego Artylerji w Toruniu otrzymało z okazji święta pułkowego depeszę od Marszałka Piłsudskiego następującej treści:

„Pułkowi Manewrowemu Artylerji przesyłam w dniu święta dorocznego życzenia, pełni sukcesów w Jego dalszej dzielnej pracy dla dobra i chwały artylerji polskiej".

Minister Spraw Wojskowych:
Józef Piłsudski,
Marszałek Polski.

Święto pułkowe pułku Manewrowego Artylerji odbyło się dnia 25 lipca br. Tego dnia o godz. 8,45 odbyła się msza polowa, którą odprawił ks. kapelan **Stryszek.** W nabożeństwie udział wzięli przedstawiciele komendanta garnizonu i dowódcy 4 D-P, i wszystkich szkół C. W. Art., przedstawiciel armji rumuńskiej oraz rodziny oficerów i podoficerów pułku.

Po mszy św. i kazaniu dowódca pułku p. ppłk. **Landau odebrał defiladę pułku.** Baterje defilowały kłusem w szyku rozwiniętym.

Po skończonej defiladzie odbyły się zawody działonów w trójboju artyleryjskim oraz patroli telefonicznych pieszych i konnych. Następnie odbył się wspólny obiad żołnierski. Wieczorem w salach domu polskiego w Podgórzu odbył się bal podoficerski, na którym obecni byli także wszyscy oficerowie. Bal rozpoczął się polonezem, który prowadził dowódca pułku, p. ppłk. **Landau** z żoną prezesa komitetu balowego st. ogn. **Szymańskiego.**

Nazajutrz w niedzielę w godzinach przed południowych odbyły się zawody kolarskie, po południu zaś zawody konne. Wynik z zawodów podamy w jednym z następnych numerów. Na zakończenie odbyła się zabawa żołnierska pod gołem niebem.

Z okazji święta nadesłali depesze gratulacyjne m. in. pp. gen. **Skierski,** gen. **Kutrzeba,** gen. **Pasławski** — dowódca O. K. 8 i gen. **Maksymowicz - Raczyński.**

Nadto nadesłali życzenia bratnie pułki artylerji i wszystkie pułki garnizonu.

Omijajmy kupców niemieckich w Gdańsku

Rezolucje uchwalone na zebraniu Koła I. BBWR.

W dniu 22 lipca b. r. odbyło się miesięczne zebranie Koła BBWR. Rejonu pierwszego (śródmieście), na którem jednogłośnie została uchwaloną następująca rezolucja:

1. Ponieważ karzełek gdański coraz bardziej nienawistnie odnosi się do Polaków, zgromadzeni na zebraniu dzielnicy śródmieście członkowie i sympatycy BBWR. apelują do wytwórców i kupców Polaków, **by omijali wytwórców i kupców niemieckich w Gdańsku** i kierowali możliwie wszystko na Gdynię, a korespondencję z kupcami i ich wytwórcami w Gdańsku załatwiali tylko w języku polskim.

2. Zgromadzeni na ogólnem zebraniu członkowie i sympatycy BBWR. Rejonu Śródmieście z całym uznaniem przyjmują referaty p. wiceministra skarbu **Starzyńskiego** co do zamierzonych oszczędności budżetu państwowego i wojskowego tudzież apelują do społeczeństwa, by wszyscy zastosowali oszczędności w swoich gospodarstwach, stowarzyszeniach, Izbach Handlowo-Przemysłowych i t. d.

3. Wobec ogólnego kryzysu gospodarczego prawie we wszystkich gałęziach, zebrani z całem uznaniem przyjmują zarządzenia p. premjera Prystora o mającej nastąpić redukcji tych urzędników państwowych, którzy, jako emeryci, pobierają podwójne gaże. Po wyeliminowaniu tych urzędników, zdaniem zebranych, odpręży się bezrobocie wśród pracowników umysłowych.

38 dzieci umieszczono na Kolonjach Letnich S. U. P.

Pierwszy okres kolonji letniej dla dzieci, zorganizowanej staraniem Zarządu w Skłudzewie, dobiega końca.

Z dniem 1 sierpnia br. rozpoczyna się okres drugi.

W pierwszym okresie na kolonji zostało umieszczonych 38 dzieci, które są tak zadowolone, że w 95 proc. proszą rodziców o pozostawienie ich na okres drugi.

Ze względu na to, że są i inne zgłoszenia, uprasza się zainteresowanych rodziców o powiadomienie Kierownictwa Kolonji o swej decyzji, w terminie możliwie do dnia 31. 7. 31. r.

Opłata za utrzymanie dziecka wraz z kosztami podróży wynosi zł 50 za czas od 1—25 sierpnia włącznie. Zgłoszenia należy kierować na piśmie do p. Kazimierza Chorążego (Skłudzewo, poczta Rzęczkowo, pow. Toruń), lub telefonicznie pod nr. 408 w godz. od 16—17.

Fachowa opieka, świeże powietrze, swoboda ruchu i zdrowa smaczna strawa, przysporzy naszym milusińskim sił i zdrowia na całoroczną pracę w szkołach.

—o—

Na białym czworoboku

„Porucznik Armand".

Wczoraj kino „Palace" po kilkunastodniowej przerwie otworzyło swe gościnne podwoje filmem dźwiękowo-śpiewnym „Porucznik Armand" z Ramonem Novarro w roli głównej. Film osnuty na tle walk rojalistów z bonapartystami posiada miłą fabułę, której treścią jest gorąca miłość porucznika Armanda-bonapartysty do zagorzałej rojalistki.

Bożyszcze kobiet — Novarro — jest niezrównany, a filmem tym dowiódł, że oprócz zalet zewnetrznych posiada całkiem, całkiem miły głosik. Partnerka jego młoda hrabianka pełna sentymentu, doskonała aktorka, jednak „uroda" jej ginęła przy pięknym Ramonie. — Film wart obejrzenia.

Słowa uznania należą się p. dyr. Świecowi, że pomyślał o odświeżeniu kina. Stonowanie kolorów ścian o barwach jasnych sprawia, że wzrok nie męczy się. Dużą jest to zasługą prof. Mazurka, pod którego kierunkiem dokonano prac malarskich.

Przepełniona sala na premjerze zapewnia dłuższe powodzenie ostatniego filmu z Novaro, mimo ogórkowego sezonu.

Wielki Tydzień Sportowy z okazji 10-lecia „Gryfu"

Wojskowo-Cywilne Zrzeszenie Sportowe „Gryf" Toruń z okazji 10-lecia istnienia urządza w dniach od 2—9 sierpnia 1931 r. „Wielki Tydzień Sportowy" z następującym programem:

Niedziela, 2. 8. b. r.: godz. 12 — otwarcie własnych kortów tenisowych przy ul. Wola Zamkowa; godz. 17 — zawody piłki nożnej K. S. „Warta" (Poznań) — „Gryf" na stadjonie wojskowym (Bydgoskie Przedmieście).

Sobota, 8. 8. b. r.: godz. 20 — zawody bokserskie K. S. „Goplanja" (Inowrocław) — „Gryf" na sali ogrodu „Wenecja" (dawn. Park Wiktorja).

Niedziela, 9. 8. b. r.: godz. 9,45 — zbiórka towarzystw na Rynku Staromiejskim; godz. 10 — odmarsz do kościoła Garnizonowego; godzina 10,30 — uroczyste nabożeństwo; godz. 11,30 — odmarsz na akademję; godz. 12 — akademja na sali Dworu Artusa: 1) powitanie władz wojsk. i cywilnych oraz gości; 2) sprawozdanie z działalności 10-letniej; 3) wręczenie żetonów pamiątkowych; 4) składanie życzeń; 5) orkiestra i występ chóru garnizonowego; 6) zakończenie: godz. 15 — festyn ogrodowy w Parku Cegielnia; godz. 17 — zawody piłki nożnej K. S. „Gedanja" (Gdańsk) — „Gryf" na boisku miejskiem (Chełm. Przedm.); godz. 20 — dancing na sali Parku Cegielnia.

Jak widać z powyższego programu, „Gryf" z okazji swego jubileuszu wysilił się, nie patrząc na wielkie koszta związane z sprowadzeniem do Torunia „Warty" poznańskiej oraz „Gedanji" z Gdańska aby Toruniowi dać możność po tylu latach walk w klasie „A" zobaczenia drużyn obcych, dawno u nas niewidzianych.

Chcąc jednakże poprzeć dążenia obecnego mistrza Pomorza Gryfu w zrealizowaniu swego programu, należy go ze wszelkich stron popierać i gremjalnie pospieszyć na wszystkie jego imprezy.

Z teatru

— **„Czar walca".** Dziś w czwartek, dnia 30 b. m. o godz. 20-tej ostatni raz na przedstawieniu wieczornem najnowszy sukces operetkowy naszego teatru „Czar Walca" Straussa, w wybornej obsadzie pp. Leonowicz, Borowskiej, Zarembiny, Małkowskiej, reż. Zdzitowieckiego, Józefowicza, Leneżewskiego, Olędzkiego, Tatarkiewicza, z efektownymi tańcami pp. Grossówny i Glińskiego, pod batutą prof. Wilińskiego. — Jutro w piątek, dnia 31 b. m. o godz. 20-tej ostatnie przedstawienie ulubionej operetki J. Jarno „Krysia Leśniczanka".

Rada miejska bez radnych

Wejherowo domaga się zwolnienia „Ojców miasta“ z ich obowiązków i rozpisania nowych wyborów

Aby zrozumieć i należycie ocenić sytuację, **jaka wytworzyła** się ostatnio wśród korporacyj **miejskich** Wejherowa, trzeba cofnąć się myślą kilka lat wstecz i przypomnieć sobie choćby pokrótce kilka faktów.

Skandaliczne rządy byłego burmistrza m. Wejherowa Kruczyńskiego i godnej jego kliki przyjaciół, którzy wspólnie tworzyli bandę złodzieji bezczelnie okradających miasto i jego obywateli, doprowadziły gospodarkę miejską do ostatecznych granic upadku: miasto **pogrążyły** w długach, a Kom. Kasę Oszczędności postawiły na progu ruiny finansowej.

Działy się bezkarnie rzeczy wołające o pomstę do Nieba: zawierano wprost nieprawdopodobne kontrakty, robiono interesy z wyraźną szkodą dla miasta i jego obywateli, podpisywano umowy, na których zarabiała tylko żerująca u żłobu miasta klika, popełniano jawne oszustwa i złodziejstwa...

Przyszedł wreszcie czas, że na rabunkową gospodarkę zwróciły się oczy uczciwych ludzi, rozumiejących swe stanowisko w Radzie Miejskiej i pragnących jedynie dobra miasta i jego obywateli. Jednym z takich był ówczesny radny, **dzisiejszy zastępca burmistrza p. mec. Biliński**, który przekonał władze **nadzorcze**, że gospodarka Kruczyńskiego i **towarzyszy prowadzi miasto w** otchłań upadku, **wiele czasu upłynęło zanim stwierdzono faktyczne nadużycia**, aż wreszcie sprawiedliwości stało się zadość. **Kruczyńskiego zawieszono w urzędowaniu, wytoczono mu proces, skazano go na 4 lata więzienia, a jego przyjaciół niesumiennych członków Magistratu i urzędników przepędzono na cztery wiatry.**

Sprawy miejskie ujęte w sprężyste dłonie dzielnego człowieka, który sobie dobrał do pomocy ludzi prawych i uczciwych, oddanych całą duszą pracy społecznej, umiejących poświęcić interesy własne dla dobra ogółu — **potoczyły się innym torem.** Szeregu lat wprawdzie jeszcze potrzeba rozumnej, uczciwej i wytężonej pracy, aby zło naprawić ale już dziś nawet słaby **obserwator zdoła zauważyć znaczną poprawę w sytuacji finansowej miasta, mającego wszelkie dane ku temu, aby kroczyć pod względem gospodarczym na czele miast Rzplitej.**

W roku 1929 przyszły nowe wybory do Rady Miejskiej. **Wskutek destrukcyjnej roboty przedwyborczej wyrzutków społeczeństwa polskie listy odniosły dotkliwą porażkę.** Na 24 radnych Niemcy uzyskali 9 mandatów! **Smutna jest historja działalności tej Rady Miejskiej, składającej się w większości z ludzi niedorosłych do tak zaszczytnych stanowisk.** Posiedzenia odbywały się nieregularnie, **po radnych trzeba było specjalnie telefonować i posyłać umyślnych posłańców, aby przybyli na zebrania,** co zresztą również nie skutkowało, wskutek braku kompletu nie można było załatwiać pilnych i niecierpiących zwłoki spraw, wnioski mające na celu dobro miasta upadały większością warcholskich głosów itp. Reprezentanci Rady nie zjawiali się na zebrania sejmiku powiatowego, wskutek czego interesów obywateli miasta nie miał kto bronić, prezes Rady istniał co prawda, ale na zebrania nie przychodził, zresztą Magistrat stanowczo nie chciał z nim współpracować. **Ciągłe tarcia z Magistratem wytworzyły wkońcu taką atmosferę,** że na ostatniem posiedzeniu, gdy przepadł wniosek Magistratu w sprawie budowy drewnianych baraków dla eksmitowanych lokatorów z domów miejskich, **8-miu radnych złożyło mandaty.**

I to był gwóźdź do trumny Rady Miejskiej Z 9-ciu radnych Niemców na zebraniach nie bywał oddawna przeważnie nikt, zresztą większości już w Wejherowie dawno niema. A więc **była Rada bez radnych.**

Aby położyć nareszcie kres nienormalnej pracy, p. burmistrz Biliński zwołał onegdaj **zebranie Radnych i ich zastępców** z list: **Obywatelskiego Bloku Gospodarczego, Bezpartyjnego Bloku Współpracy Samorz. i Katol. Bloku Robotn.** — ludzi o pełnej wartości obywatelskiej i przedstawił im dokładnie obecny **stosunek jaki się wywiązał pomiędzy Radą a** Magistratem, zaznaczając, że **Magistrat z obecną Radą dalej pracować nie może** i jeśli nie dojdzie do rozwiązania Rady, członkowie Magistratu złożą mandaty.

Wywody swoje poparł p. burmistrz Biliński jaskrawemi dowodami. W rezultacie zebrani powzięli następującą uchwałę:

„Zebrani w dniu dzisiejszym w sali obrad Rady Miejskiej w Ratuszu dotychczasowi Radni Miejscy i zastępcy oświadczają, że solidaryzują się z wystąpieniem radnego m. p. Kuniewskiego i towarzyszy w sprawie rozwiązania Rady Miejskiej m. Wejherowa i proszą Pana Wojewodę o zarządzenie nowych wyborów“.

Uchwałę podpisali wszyscy obecni w liczbie 10 osób.

Z uchwałą tą solidaryzują się również wszyscy uczciwi i zdrowo myślący obywatele, którym dobro Wejherowa leży na sercu.

Chełmno w trosce o byt bezrobotnych

W poniedziałek, dnia 27 bm. odbyło się na sali posiedzeń Rady Miejskiej z inicjatywy p. Hądzlika posiedzenie organizującego się komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Na zebranie przybyli pp. starosta **Ossowski, dr. Drążkowski, Nowicki, Słodowy, budown. Schulz, refer. Skąpski, Strehlau, Chmurzyński, radni: Odrowski, Borzeszkowski, Ryszkowski, przedstaw. duch. w osobach ks. ks. Palusińskiego i Mechlina, przedstaw. urzędów w osobach pp. insp. Wyrembelskiego, nacz. Urz. Skarb. Szczepańskiego, inż. Matusińskiego, dyr. Moczyńskiego, dyr. Krzyżaniaka, inż. Dziedziula, cechm.: Frąckowskiego, Kaszubowskiego i Kurowskiego.**

Do zebranych przemówił p. burmistrz Hądzlik, przedstawiając faktyczny stan bezrobocia i nawołując do zorganizowania komitetu, któryby pomógł państwu utrzymać bezrobotnych.

Obecnie magistrat zatrudnia ich przy brukowaniu ulic, pracach przy boisku, regulacji ogrodów miejskich. Troską Magistratu jest zatrudnić bezrobotnych przez 20 tygodni, by dać im możność pobierania zasiłków z państw. funduszu bezrobocia.

Następnie bardzo rzeczowo przemówił p. star. Ossowski, który zwrócił uwagę na pracę celową, na pracę korzystną dla miasta i państwa. Taką pracę mogliby znaleźć bezrobotni przy budowie tamy na Rybakach. Dobrze więc byłoby utworzyć związek wałowy i wspólnie z Województwem zabiegać w Ministerstwie Robót Publicznych o otwarcie tych robót.

Pozatem, ażeby z doraźną pomocą przychodzić bezrobotnym, należałoby opodatkować wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa, a nawet robotników, mających stałe zajęcie.

Na powyższy temat wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Chmurzyński, Dziedziul, Krzyżaniak, Odrowski, dr. Drążkowski, Majewski, Moczyński, Strehlau i inni. Wyłoniono wreszcie ścisły komitet, który na dzień 5 sierpnia ma przedstawić szczegółowy plan prac komitetu. Pozatem uchwalono wydać do społeczeństwa odezwę, w której komitet omówi swe cele i zamiary.

Kronika

— **W podróż dookoła Polski** wybrali się dnia 28 bm. dwaj chełminiacy: Wifling i Ossowski.

— **Sprzeniewierzenia na rzecz Kasy Chorych** dokonał miejscowy urzędnik Kasy Chorych Brzozowski Franciszek, który ogółem zdefraudował sumę około 4.000 zł. Kasa straty nie ponosi, gdyż kwity były fałszowane. Śledztwo ujęły kompetentne władze.

— **Wycieczka Resursy Urzędniczej** odbędzie się dnia 1 sierpnia br. do Gdańska i Gdyni. Wycieczka zwiedzi port wojenny i handlowy.

— **Uczestnicy w raidzie gwiaździstym nad morzem.** W dniu 1 sierpnia w raidzie gwiaździstym biorą udział pp. Dziedziul, Idzikowski i Witkowski; w dniu 2 sierpnia o puhar Bałtyku bierze udział p. Idzikowski.

TUCHOLA

— **Zawody tennisowe o mistrzostwo kl. KT. „Corona“.** W ubiegłą niedzielę, dnia 26 bm. odbyły się przy sprzyjającej pogodzie zawody o mistrzostwo klubu KT. Corona. Przebieg gier przedstawiał się bardzo interesująco. Mistrzynią klubu na rok 1931 została p. **Skórkówna,** mistrzem seniorów p. **E. Pryll,** a mistrzem junior p. **Maćkowski.** Ze smutkiem należy tylko skonstatować fakt, iż społeczeństwo tucholskie okazuje tak mało zainteresowania się tym szlachetnym sportem.

— **Tragiczna śmierć 10-letniego chłopca.** W niedzielę, w godzinach południowych utopił się w stawie niedaleko jeziora „Głęboczka“ 10-letni chłopiec Bolesław, syn gospodarza Ligmana Bolesława w Tucholi, zamieszkałego przy ul. Garbary.

— **Utonięcie.** Podczas kąpania utonął wskutek udaru serca syn gospodarza śp. Józef Roda z W. Mądromierza.

— **Parcelacja wielkiej majętności.** Dobra rycerskie Łyskowo obszaru około 4.500 morgów, idą na parcelację; już przed dwoma laty zabrano większy obszar z tego majątku na scalenie gospodarstw małorolnych, przyczem powstało kilka nowych osad. Obecnie Bank Rolny rozparcelował dalszych 1000 morgów, tworząc 13 samodzielnych osad rolnych; budynki częściowo stawia Bank Rolny na własny rachunek. Łąka w nadleśnictwie Świt obszaru około 200 morgów przeszła na własność fiskusa leśnego. Do majątku należą piękne lasy nad Brdą, około 2.800 morgów, które wraz z resztówką pozostają w ręku spadkobierców rodziny Caspari.

Programy radjowe

CZWARTEK, 30. 7.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Komunikat gospodarczy. 15.25 Odczyt p. t. „Radość lata“, wygł. p. M. Ankiewiczowa. 15.45. Komunikat L. O. P. P. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50. „Czy zwierzę jest muzykalne“, wygł. p. J. Pajon de Moncets. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. „Powojenna literatura czeska i słowacka“, wygł. dr. B. Vydra. 18.00. Koncert solistów. Wyk.: L. Hakowska (skrz.), Ir. Downar-Zapolska (sopr.) i L. Urstein (akomp.). 19.00. Rozmaitości. 19.20. Giełda rolnicza. 19.30. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 19.35—19.40. Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fiz. i Państw. Zw. Sport. 19.40. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00—22.30. Transm. z Salzburga. Opera komiczna w 2 aktach „Il Matrimonio segreto“ Dominika Cimarosy. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Kom.: meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla kom. lotn., sportowy II i policyjny. 22.40. Program na dz. nast. 22.45.—24.00. Muzyka lekka i tan. z cuk. K. Dakowskiego. Ork. pod kier. A. Furmańskiego.

17.10. **Lwów.** Arje operowe w wyk. p. Marji Popowiczówny.

18.00. **Kraków.** Recital wiolończ. Rafała Lanosa.

18.00. **Katowice.** Występ p. A. Kitschmana.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 29. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż — Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	9,06—9,02
DEWIZY.	
Holandja	360,00—359.10
Londyn	43.35.50—43,25
Nowy York telegr.	8,926—8,906
Paryż	34,99—34.90
Praga	26.44—26,38
Szwajcarja	174,07—173,64
Wiedeń	125,50—125.19
Włochy	46,73—46,61
Berlin (w obrotach nieoficj.)	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 29. VII 1931.

Pszenica nowa	201—202
Zyto nowe	151—153
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	117—153
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	28,75—36,25
Mąka żytnia 70%	23,00—27,00
Otręby pszenne	12,25—12,50
Otręby żytnie	11,25—11,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	20.00—22 00
Wyka	24,00—28,00
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,20— 9,60
Kuchy lniane	13,20—13.60
Wytłoki suche krajowe	7,60— 7,80
„ Soja	12,00—12,70

Zapisz się na członka L. O. P. P.

W dniu 23 lipca r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł świętej i nieodżałowanej pamięci zasłużony działacz i pracown. społeczny

WINCENTY ZENKTELER

członek Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodn.

działacz polski w latach niewoli na terenie Warmji i Mazur, uczestnik prac i walk o wolność Śląska, jeden z założycieli i długoletni kierownik prac gospodarczych Z. O. K. Z., odznaczony Śląskim Krzyżem Plebiscytowym, Śląską Gwiazdą Powstańczą oraz Złotym Krzyżem Zasługi

Podając o powyższem do wiadomości wszystkich kół i ogółu członków ZOKZ., wzywamy ich do uczczenia pamięci i wielkiej społ. zasługi Zmarłego

ZARZĄD GŁÓWNY ORAZ DYREKCJA
Związku Obrony Kresów Zachodnich.

9987

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 4 sierpnia 1931 r. o godzinie 11,30 przed południem sprzedam publicznie w Rojewie u pana Kanarkowskiego przez licytację za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 1 maszyna szewska, 1 szafonierka i 3 krzesła. 9990

(—) Piskorski, egzekutor powiatowy Inowrocław.

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID** Dziś i dni następne

wznowienie jednego z najpiękniejszych dźwiękowców świata p.t. **„Parada miłości"** W roli głównej Jeanette Mc. Donald i Maurice Chevalier. Ponadto nadprogram. UWAGA: zupełnie nowa kopja obrazu.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO **PALACE** Dziś i dni następne!

Największy film śpiewno-dźwiękowy doby obecnej! **„Porucznik Armand"** W roli tytułowej bożyszcze tłumów, boski **Ramon Novarro.** Ponadto nadprogram.

BERGENSKE

Regularna komunikacja okrętowa.

Ekspedjujemy następujące statki z Gdańska a w miarę potrzeby z Gdyni do portów:

STAVANGER — BERGEN — TRONDHJEM

oraz innych zachodnio norweskich portów:

S/S „URSA" ładuje obecnie.

S/S „JAEDEREN" około 12-go sierpnia odchodzi 17-go sierpnia.

OSLO

oraz innych wschodnio norweskich portów:

S/S „AKERSHUS" ładuje obecnie.

S/S „AKERSHUS" około 10 sierpnia.

GOTHENBURG

i innych zachodnio-szwedzkich portów oraz do Lubeki.

S/S „URSA" ładuje obecnie.

S/S „JAEDEREN" około 12-go sierpnia, odchodzi 17-go sierpnia.

AMSTERDAM

S/S „STURMSEE" ładuje obecnie.

S/S „MARTHA HALM" lub. subst. około 10-go sierpnia.

ROTTERDAM.

S/S „ENERGIE" lub subst około 4 sierpnia.

S/S „RHENANIA" lub subst około 6 sierpnia.

Towary przyjmuje się na konosament przejściowy do wszystkich portów nadreńskich.

ANTWERPJA.

S/S „FRYKEN" ładuje obecnie.

S/S „ELLAVORE" około 3 sierpnia.

S/S „DORAVORE" ca. 13 sierpnia.

OSTENDE.

S/S „ELLA HALM" ładuje obecnie.

GANDAWA.

S/S „PASAJES" ładuje obecnie.

S/S „SPIND" około 8 sierpnia.

BRUKSELA KANAŁ.

S/S „FORSVIK" lub subst około 10 sierpnia.

LONDYN.

S/S „AALBORG" lub subst około 31 lipca.

S/S „WESER" lub subst około 5 sierpnia.

TYNEDOCK.

S/S „STOKHOLM" około 1 sierpnia.

GRIMSBY.

S/S „ARNOLD KOEPKE" ładuje obecnie.

S/S „PARIS" lub subst około 8 sierpnia.

WEST HARTLEPOOL.

S/S „BRECHSEE" ładuje obecnie.

CARDIFF I BRISTOL.

S/S „EIBE" na końcu sierpnia, na początku września.

PASAJES — BILBAO — SANTANDER — OPORTO — LISSABON — SEVILLA — GIBRALTAR — ORAN — CASABLANCA.

S/S „AUGUST SCHULTZE" około 10, 12 sierpnia.

MALAGA — KARTAGINA — ALIZANTE — VALENCJA — TARAGONA — BARCELONA MARSYLJA — GENUA — LIVORNO — NEAPOL — MESYNA — ZATANIA — PALERMO.

S/S „GENUA" lub subst około 20 sierpnia.

ALGERJA — EGIPT — PALESTYNA — SYRJA — GRECJA i porty TURCJI i nad CZARNEM MORZEM.

M/S „ERLAND" około 31 lipca do Aleksandrji, Bayrouth, Piraeus i Instanbul.

M/S „GOTLAND" około 14 sierpnia do Aleksandrji, Beyrouth, Piraeus i Instanbul.

M/S „BIALAND" około 25 sierpnia do Aleksandrji, Beyrouth, Piraeus i Instanbul.

M/S „HEMLAND" około 10 września do Aleksandrji, Piraeus, Bayrouth i Instanbul.

Przy większych partjach zawijają statki również do wszystkich portów Lewanty i portów Czarnego Morza.

RIO DE JANEIRO — SANTOS — BUENOS AIROS.

S/S „HERAKLES" około 8 sierpnia.

S/S „Mercator" na początku września.

LINJA HAMBURG — BAŁTYK.

Odjazdyd statków z Hamburga do Gdańska i Gdyni co tydzień. Następny statek z Hamburga około 1 sierpnia.

Z BUENOS AIRES do GDAŃSKA.

S/S „ORIENT" ładuje na początku sierpnia.

Z NEW ORLEANS — GALVESTON, HOUSTON do GDYNI.

M/S „TROLLEHOLM" odchodzi z Galveston — Houston 31 lipca.

M/S „TAMPA" odchodzi z New Orleans 5-go sierpnia, Galveston — Houston 15 sierpnia. ...na 21 sierpnia.

Zastrzega się zmiany!

Bergenske Baltic Transports Ltd. A.G. 457

Klisze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografji - - -

Chemigrafja „Dnia Pomorskiego"

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

5913

Browar Pomorski

Józefa Chronowskiego

Tel. 195 Podgórz-Toruń Tel. 195

poleca swe za wyśmienite uznane piwa pod nazwą

„SMIETANKA POMORSKA"
SŁODOWE,
„KARAMEL POMORSKI"
KOŹLAK (BOCK)

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 30. 7. 31 r. o godz. 11 przed południ. licytować będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą a to: lustro i maszynę do szycia; o godz. 15 po poł. na Bielanach: jedne kanapę, bieliźniarkę, zegar i lustro. Zbiór licytantów przed mieszkaniem p. Tarczewskiego.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

Uchwała w postępowaniu upadłościowem wdrożonem do majątku firmy Poleksport, właśc. Florjan Zenker. Zatwierdza się ugodę przymusową, zawartą przy terminie dnia 14 lipca 1931 r. Powody. Przedłożony przez dłużnika upadłego projekt ugody przymusowej z dnia 20. 6. 31 r. zmienionej dnia 14. VII. 31 r. należało przyjąć, ponieważ przy terminie ugodowym, wyznaczonym na dzień 14. 7. 1931 r. za projektem tym oświadczyła się większość obecnych względnie zastąpionych, a uprawnionych do głosowania wierzycieli, a wierzytelności tych zgadzających się wierzycieli przedstawiają łącznie trzy czwarte ogólnej sumy wierzytelności uprawnionych do głosowania (§ 182 ust. upadł.). Przy obliczeniu uwzględniono postanowienia zawarte w § 183 ustawy o upadłościach. Przesłuchano wierzycieli, zarządcę masy i wydział wierzycieli. Zresztą w postępowaniu i przy zawieraniu ugody trzymano się ściśle przepisów. Nie zachodzi wypadek niedopuszczalności zawarcia ugody przymusowej. Nie są też znane inne powody, któreby nakazywały odrzucenie ugody z urzędu. Żadna ze stron nie żądała odrzucenia ugody.

7 N 6/31.

Gdynia, dnia 24. VII. 1931 r.

Sąd Grodzki.

Obwieszczenie.

Tegoroczny przegląd ogierów 3 letnich i starszych oraz tych, które w okresie kopulacyjnym 1932 ukończą 3 lata, odbędzie się dla obwodu miasta Bydgoszczy dnia **6 sierpnia 1931 r. o godzinie 11** na targowicy bydlęcej w Rzeźni Miejskiej. Właściciele ogierów winni pod rygorem grzywny administr. do 200,— zł. ewentl. zamianą na areszt do 10 dni przedstawić je Komisji Kwalifikacyjnej w oznaczonym terminie do przeglądu, przyczem powinni być w posiadaniu dowodu tożsamości konia.

Bydgoszcz, dnia 27 lipca 1931 r.

Za Prezydenta miasta
(—) **Dr. Nowakowski,**
lekarz miejski.

(L. dz. 3347/31 XIV). 10.000

W sprawie Leona Wienckowskiego w Tucholi prowadzącego skład kolonjalny i restaurację pod firmą „Anastazy Wienckowski" wyznaczył Sąd termin do rozpoznania sprawy na dzień 22 sierpnia 1931 r. godz. 11-tej po myśli art. 4 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. Dz. U. R. P. 37 poz. 244 zawiadamia się wierzycieli dłużnika, że mogą przybyć na rozprawę w terminie jak wyżej, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień. I. N. 5/31. 9986

Tuchola, dnia 24 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

GRUDZIĄDZ

Pomimo pożaru i uszkodzenia kilku maszyn

Zakład mój jest **nadal czynny i wykonuje DRUKI** jak dawniej spiesznie i gustownie

Władysław Kulerski,
Grudziądz, ul. Pańska 19

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 31 lipca 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w St. Błonowie u p. Mossaua: 1 maneż i 1 młockarnia, zbiórka licytantów przed oberżą p. Działaka w Wydrznie o godz. 8 i pół. Zaś w Gordonowie i Szynwałdzie 150 mórg pszenicy, 2 prosiaki, około 8 mórg żyta, młockarnia, 3 morgi pszenicy, zbiórka licytantów przed oberżą p. Woelkego w Szynwałdzie o godzinie 10-tej. Następnie w Szembruku jedna krowa, 1 cielę, 10 mórg jęczmienia, 18 mórg pszenicy, 15 mórg żyta, zbiórka licytantów przed oberżą p. Weicherta o godz. 13-tej. Zaś o godz. 16-tej w Gardeji jeden radjoaparat, zbiórka licytantów przed dworcem kolejowem.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 31 lipca 1931 r. o godzinie 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie: 16 krów, 3 jałowice, 2 byczki, 1 pianino i 1 kredens. Zbiórka reflektantów przed hotelem.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

Zanim co kupisz

obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, płaszcze i t. d. w „OKAZJOPOLU", Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Okazja!

Sprzedam tanio: pokój stołowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 palta, 3 ubrania, figara średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski". 9935

HURTOWNIA TAPET i artykułów malarskich **J. KAPCZYNSKI** Szczytna 13. 9523

Poważna instytucja **eksportu drobiu** poszukuje **hodowców** na większą skalę. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego" pod M. M. 9900

Pielęgniarka

z dłuższą praktyką, władająca językiem polsk. i niem. przyjmie opiekę nad chorymi, zarządzi domem, zna szycie zajmie się całkowitem gospodarstwem od 1. września. Adres wskaże „Dzień Pom.". 9961

Do sprzedania:

1 samochód 5 osobowy „Fiat" typ 520, 1 samochód ciężarowy „Chevrolet", 2 platformy prawie nowe nośność po 5.000 kg., 1 wialnia Cegielskiego, 1 młockarnia prawie nowa, 1 wirówka, 1 bufet restauracyjny

Adolf Ciesielski
Toruń, ul. Chełmińska 14, telefon 167. 9966

Unieważniam

zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Grudziądz — Bolesław Hanasz. 9985

HALO! Samochody

pryw. i taksówki **tanio do wynajęcia.** Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. **Tel. 433.**

Pierwszorzędne kursa

kroju szycia i modelowania — koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmuje uczenice od lat 15 Dla Pań specjalny kurs wieczorny na własnych materjałach. A. Ejmowa, mistrzyni Toruń, Prosta 25. 7140

CZYSTOCIAŁ

— Crem usuwa **PIEGI, Plamy, Pryszcze** i inne wady cery **pod gwarancją.**

Do nabycia:
F-a **„Juljan"** GRUDZIĄDZ, Stara 12,
TORUŃ, ul. Szeroka 46,
LUBAWA, Drogierja pod „Aniołem",
KOŚCIERZYNA, Łukiewiczowa, ul. Wodna,
TCZEW, Nadolska, ul. Podgórna. 9612

Wykwintne w smaku landrynki, karmelki owocowe i czekoladki.

Specjalność: **tom mleczny Machlejda** poleca **E. SZYMANSKI** Szeroka, 8723

Unieważnia

się kartę rowerową nr. 37 (Nr. roweru 24187) skradzioną wraz z rowerem Wł. Kozyrowskiemu w Orłowie. 6

Z kapitałem

10—15.000 zł. przystąpię jako czynny wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa. Pierwszorzędne zabezpieczenie konieczne. Oferty „Dzień Bydgoski". (8

Pokój

umeblowany frontowy słoneczny wynajmie panu. Św. Ducha 11, II. p. 9991

Kilka Pań.

Katowickie przedsiębiorstwo handlowe ma zamiar również na miasto Toruń i prowincję rozpowszechnić artykuły bezkonkurencyjne (zagraniczne) w innych województwach z wielkim powodzeniem zaprowadzone. Panie również mężatki, wdowy, żgłosić się mogą z dokumentami u p. inspektora Knopika w czwartek i piątek od 10-tej do 16-tej w Toruniu, hotel „Pod Trzema Koronami", Stary Rynek. (7

Samodzielny ekspedjent-ka

do składu konfekcji potrzebny. Wejherowo, Gdańska 53. 9988

Uczeń

seminaryjny, z drugiego, trzeciego lub czwartego kursu, może się zgłosić celem udzielania pomocy w nauce. Zgłoszenia przyjmuje skład kolonjalny, ul. Mickiewicza 59. 9988

Gospodyni kucharka

z bardzo dobrem gotowaniem, znającą dobrze swój zawód, oraz hodowlę drobiu potrzebna zaraz. Potrzebna również wykwalifikowana **pokojowa** Dobre świadectwa wymagane. Stamirowskie Lignowy p. Pelplin. 9934

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli ul. Grudziądzka 90 w Toruniu. 9743

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się o cenach fabrycznych.

Ocet winny!!!

i wszelkie korzenie do zapraw poleca **ARACZEWSKI** Chełmińska przy Rynku. 9981

B. Wilamowski Toruń 28 ul. Zeglarska 28 8820

Pończoczy damskie dużo z okazyjn. zakupów **TANIO**

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej **„Czar Walca"** Operetka w 3 aktach O. Straussa.

W piątek, dnia 31 bm. o godz. 20-tej na liczne żądania raz jeszcze **„Krysia Leśniczanka"** Operetka w 3 akt. J. Jarno

W sobotę, dnia 1 sierpnia rb. o godz. 20-tej PREMJERA! **„Gentleman"** (Indyjska noc) Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a

W niedzielę, dnia 2 sierpnia o godz. 16-tej **„Czar Walca"** Operetka w 3 akt. O. Straussa

W niedzielę, dnia 2 sierpnia r. b. o godz. 20-tej **„Gentleman"** (Indyjska noc) Sztuka w 3 aktach Rolanda Pertwee'a.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Lotem strzały z podniebnego szlaku na ziemię

Wywiad współpracownika „Dnia" z kap. Zanieckim ocalałym z katastrofy samolotowej

W ub. poniedziałek — jak o tem w „Dniu" **donieśliśmy** — wydarzyła się **pod Toruniem katastrofa lotnicza**, której ofiarą padł samolot pasażerski Polskich Linji Lotniczych „Lotu" i to poraz pierwszy od lat 12, tj. od czasu istnienia naszej bodaj że **najsprawniejszej na całym** świecie komunikacji powietrznej.

Jak wiadomo na skutek defektu w motorze **pilot Pecho** był zmuszony do lądowania, przyczem **aparat zawadziwszy kadłubem o druty telegraficzne runął z wysokości około 5 metrów na ziemię**, ulegając zupełnemu rozbiciu. Jedyny

PASAŻER KPT. ZANIECKI ODNIÓSŁ NA SZCZĘŚCIE LEKKĄ TYLKO KONTUZJĘ,

podczas gdy pilot **Pecho** doznał dotkliwszych **acz mniej** niebezpiecznych obrażeń.

Kpt. **Zaniecki** powrócił po wypadku do Bydgoszczy, gdzie u krewnych swych zażywał zasłużonego odpoczynku po wstrząsie nerwowym, jakiego w czasie katastrofy doznał. Korzystając z pobytu w Bydgoszczy naocznego, a przytem „czynnego" świadka katastrofy, współpracownik „Dnia" udał się doń z prośbą **o skreślenie swych wrażeń w czasie owego feralnego „lądowania"**.

Kpt. Z., mężczyzna w sile wieku o pociągającej powierzchowności, twarzy, okraszonej **żywo** błyszczącemi oczyma i przemile wesołym uśmiechem, z ujmującą uprzejmością dawał wyczerpujące odpowiedzi na pytania.

DZIWNE PRZECZUCIE.

— Nim przejdę do sedna rzeczy — rozpoczął kpt. Z. — podkreślić chciałbym, iż **natura obdarzyła mnie silną intuicją** zwłaszcza w wyczuwaniu katastrof, kataklizmów, słowem wydarzeń dla mnie zasadniczych a nieprzyjemnych. Doznawałem tego kilkakrotnie w czasie pobytu mego **na froncie**. Na kilka godzin przed bitwą czułem w powietrzu wyraźnie

ZAPACH KRWI,

jakkolwiek nigdy przedtem w krwi się nie babrałem, a tem samem obcy mi był jej zapach. Coś podobnego przeżywałem w ubiegły poniedziałek, kiedy to zdecydowałem się samolotem pasażerskim pofrunąć do Warszawy. Jakkolwiek jestem zapalonym, pasjonującym zwolennikiem komunikacji powietrznej, znam się dobrze na arkanach awiatyki i kilkadziesiąt już razy leciałem samolotem różnego typu wojskowemi i „cywilnemi" to jednak

w dzień mego odlotu, wyczuwałem dziwny w sobie niepokój,

któremu nie mogłem się nawet nader logiczną „perswazją wewnętrzną" opędzić.

OGARNĘŁO MNIE SILNE PRZECZUCIE JAKIEGOŚ WYPADKU.

Przed odlotem wygoliłem się starannie, wziąłem kąpiel, wziąłem czystą bieliznę, i uporządkowałem moje papiery jakbym się w daleką wybierał podróż. Na odjezdnem żegnając się z moją narzeczoną, szepnąłem jej tajemniczo: Cokolwiek by się stało — pamiętaj że

wiozę ze sobą ważne dokumenty wojskowe.

Gdybyśmy się nie mieli więcej zobaczyć... nie dokończyłem zdania wstydząc się mego „sentymentu". Znalazłszy się w samochodzie odwożącym pasażerów na lotnisko miałem **przez**

moment wrażenie, jakby mnie żywcem zamknięto w trumnie.

Niepokój ten zelżał z chwilą, gdy znalazłem się przy Junkersie. **Solidność budowy stalowego aparatu**, przysłowiowa sprawność komunikacyjna „Lotu" podświadoma wiara, że „**Lot**" **nigdy nie zawiedzie**, spokój i pewność siebie pilota p. Pecha, który przywitał mnie szczerym uśmiechem — zmitygowały mnie całkowicie. Me „babskie" przeczucia wydawały mi się nierozsądnemi. Wszedłem do kabiny i rozgościwszy się na dobre w fotelu, nie uważałem nawet za stosowne „przygwoździć" się doń pasami. W chwilę później zawarczał motor i po kilku sekundach bujałem już na wysokości 100 metrów. **Po 10 minutach minęliśmy Toruń**, który z wysokości 1200 m. wydawał się śmiesznie małym, jak zabawka dziecięca — gdy nagle wprawne me ucho uchwyciło **nieregularny zlekka turkot motoru**. Nieregularność ta wzrastała z każdą chwilą i stwierdzić mogłem dokładnie, że

MOTOR PRACUJE NIEPRAWIDŁOWO,

dając zbyt małą ilość obrotów.

Jednocześnie

aparat począł w szybkim tempie zlatywać ku ziemi.

Zauważyłem jak pilot począł gorączkowo rozglądać się na lewo i prawo, szukając dogodnego miejsca do lądowania.

Na wysokości około 400 m.

Pecho zatoczył silnym wirażem na lewem skrzydle łuk, dając mi jednocześnie ręką znaki, bym przypasał sobie pas. Motor pracował coraz fatalniej. **P. Pecho nadludzkie czynił wysiłki, by zawrócić** do **Torunia** i wylądować na tamtejszem lotnisku. Nie udawało mu się to. Moc motoru słabła z sekundy na sekundę. Nader silny wiatr zachodni bawił się aparatem jak piłką, pędząc go przed siebie wprost na miasto. Jeszcze kilka, długich jak wieczność sekund, niesamowicie przykre niezdecydowane i wreszcie

MOTOR STAJE.

Spadamy w coraz szybszem tempie na ziemię. Uczuć mych w owym momencie skreślić nie zdołam. Nie był to strach, ale wściekłość bezsilna. Wydawać się to może paradoksalnem, ale nie odczuwałem w owej chwili żadnej obawy. Myślałem o śmierci, ale jakoś **po „akademicku"**, oderwanie, jakby się nie mej tyczyć miała osoby.

Wyciągnąłem z kieszeni papieros i zapaliłem go spokojnie,

mówiąc głośno z odcieniem. jakby kojącej melancholji: mój ostatni papieros. Rozkoszowałem się nikotyną, jak czemś mi najdroższem, z czem za chwilę na wieki się rozstanę.

Tymczasem p. **Pecho** chcąc oszukać wiatr **balansuje aparatem w bok**, osuwając go raz na lewe skrzydło, to znów na prawe z widocznym zamiarem opadnięcia poza obrębem Torunia. Jesteśmy już

na wysokości 50 metrów.

Widzę przed sobą wyraźnie szosę, wzdłuż której posuwają się zwolna grupy ludzi, trochę dalej ćwiczą oddziały wojskowe, moc krów odbija się bronzowemi i białemi plamami od zielonego tła pastwiska. W ostatniej chwili **na wysokości około 30 metrów pilot skręca gwałtownie na lewo**. Lecimy w poprzek szosy. W tej chwili wyłania się przedemną

długi splot krzyżujących się drutów telegraficznych.

Dopinguję pilota cichem błaganiem: spraw Boże, by je przeskoczyć. Na usta cisną sie słowa pacierza:

Zdrowaś Marjo...

dalej nie mogę już z siebie słowa wykrztusić. Czuje lekkie uderzenie, jakby zahaczenie aparatem o coś.

KADŁUB ZAPLĄTAŁ SIĘ W DRUTACH.

Instynktem wiedziony podpieram się silnie ramionami o tarapet okna i oparcie fotelu. W półsekundy później **niesamowity wstrząs, ostry suchy mrożący trzask, wirowanie dookoła osi, jakby na karuzeli, coś lepkiego mnie oblewa (jak się później** okazało **oliwa) szum w głowie, bolesny ucisk w jelitach i...cisza.**

Rozglądam się dookoła — kabina cała. Uwalniam się w mig z więzów skórzanych, **wyważam** z trudem drzwi i tym sposobem **dostaję** się na zewnątrz. Przypatruję się potrzaskanemu aparatowi.

Z KABINY PILOTA NI ŚLADU, MOTOR O KILKA METRÓW DALEJ WRYŁ SIĘ W ZIEMIĘ, SKRZYDŁA POGIĘTE, JAK WSTĄŻKI.

Dochodzi mnie cichy jęk. Pod ścianą **odsłoniętej** kabiny pasażerskiej

przygniecony skrzydłem leży p. Pecho.

Twarz silnie okrwawiona. Probuję rannego wydobyć z kleszczowych objęć potrzaskanego aparatu, co mi się wkrótce udaje. P. **Pecho** zupełnie przytomny, nie może stąpać, odczuwając **silny ból w kostce prawej nogi która uległa złamaniu.** Momentalnie zgrupowało się dookoła nas kilkadziesiąt osób, starających się na wyścigi nam dopomóc. Wśród **tych** przygodnych samarytaninów najżywszą **akcję** pomocy rozwija

STARSZA KOBIECINA Z KOLONJI BIELANY p. KARASZEWSKA,

która wprost z pod ziemi **wydostaje opatrunki ciepłą wodę** a przedewszystkiem **orzeźwiającą lemonjadę. P. Karaszewska** okazała nam tyle serca, że wprost czuliśmy się **dobrocią** tą zawstydzeni.

— **Jakże się czuł kapitan po opuszczeniu strzaskanego aparatu?**

— **Cudownie.** Wstąpiła we mnie **taka** radość życia, że byłbym najchętniej z **otaczającemi** mnie ludźmi brykał, tańczył i **swawolił** jak dziecko. Miałem **wrażenie, jakby mnie wielkie spotkało szczęście,** wrażenie skazańca, któremu na moment przed egzekucją nietylko darowano życie, ale przywrócono **wolność**. Proszę mi wierzyć, że wypadek ten, tchnął we mnie nową chęć do życia, nowe siły i nową energję potencjalną.

— **Czy będzie pan jeszcze próbował jazdy samolotem?**

— Alcż naturalnie i to **samolotami LOTU** który mej wiary w niego nie skrewił. **Możemy być dumni posiadając tak sprawną organizację komunikacji powietrznej.** Proszę pomyśleć

12 LAT NIEPRZERWANYCH LOTÓW, A W BILANSIE JEDEN DOPIERO APARAT STRZASKANY I LEKKIE ZRANIENIE PILOTA.

Czyż to nie zadziwiające. Kończąc, oświadczam panu, że mimo mego wypadku komunikacja powietrzna, a specjalnie

POSŁUGIWANIE SIĘ SAMOLOTAMI LOTU JEST O WIELE BEZPIECZNIEJSZE, NIŻ JAZDA SAMOCHODEM CZY KOLEJĄ.

O unję Polski z Litwą

Znamienny głos oficera litewskiego

„Danziger Landesztg." donosi z Paryża, że ukazała się tam **książka pióra litewskiego attache wojskowego Skorupskisa** pod tytułem „Powstanie narodu", w której autor wypowiadać się ma

ZA POŁĄCZENIEM LITWY Z POLSKĄ

Połączenie to zdaniem Skorupskisa leży **w interesie obu narodów i w obronie** przeciwko bolszewizmowi z jednej strony i niemieckiemu „Drang nach Osten" z drugiej. — Dziennik dodaje, że porucznik Skorupskis jest zbliżony do prezydenta Smetony.

Okropna burza szalała na Polesiu

Brześć n. Bugiem, 30. 7. (PAT). W godzinach popoludniowych nad częścią **powiatu stolińskiego** szalała wczoraj **burza gradowa z piorunami i deszczem.**

Od nawalnicy najbardziej ucierpiała **gmina wysocka, gdzie grad zniszczył około 600 ha plonów ogólnej wartości do 150.000 zł.** Szalejący wicher uszkodził szereg domów, zrywając **dachy.**

Nawałnica przeszła następnie nad Dawidgrodem, Berezowem, Rudą i innemi miejscowościami, wszędzie wyrządzając dotkliwe szkody.

Ogółem zniszczone zostały plony na 2.200 ha wartości 170.000 zł. Wszystkie niemal drzewa owocowe zostaly zniszczone.

Nad Dawidgrodem huragan powyrywał z korzeniami przeszło **500 sztuk starych dębów** Ogólne straty, jakie dotychczas obliczono, wynoszą ponad **200.000 zł.** W Stolnie burza wyrządziła tylko nieznaczne szkody. Wypadku z ludźmi nie było.

Dwie ofiary własnej nieostrożności

Wilno, 30. 7. (PAT). W dniu wczorajszym w firmie Orzelski i S-ka w miejscowości Kuciewicach wydarzył się **tragiczny wypadek**, którego ofiarą padło dwie osoby.

Mechanik tej firmy **Józef Edwarski**, reperując samochód, **wzniecił pożar przez rzucenie zapałki n apodłogę, oblaną benzyną.** Momentalnie wybuchł płomień, następnie zaś **eksplodowała blaszanka z benzyną.** Ogień objął ubranie mechanika i przerzucił się na niedaleko stojącego dozorcę **Wiśniewskiego.** Na krzyk nieszczęśliwych przybiegli robotnicy, którzy nie orjentując się, co zaszło, **poczęli oblewać wodą płonące ubrania.**

Edwarski wyniesiony na podwórze w stanie nieprzytomnym **wkrótce zmarł, Wiśniewskiego** zaś przewieziono do szpitala, gdzie również po 3 godzinach **zakończył życie.**

Ogień w garażu ugasiła straż ogniowa.

Katastrofa hydroplanu w Pucku

Wczoraj przed południem **hydroplan** morskiego dywizjonu lotniczego podczas lotu ćwiczebnego, chcąc lądować, **zawadził o drzewo i spadł na szosę.** Dwie osoby z pośród załogi zostały ciężko poranione, reszta załogi w liczbie 3 osób **wyszła bez szwanku.** Samolot został uszkodzony.

Operacja Lloyd George'a

Londyn, 30. 7. (PAT). L. George poddał się wczoraj rano **operacji.** Wśród lekarzy, obecny był przy operacji **lekarz królewski lord Dawson.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej. . . . . . . 15 fen.
. . . . 4 . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł